Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 16 LISTOPADA 1934 NR. 316

STRZELEC PODHALAŃSKI DWUKROTNYM ZABÓJCĄ

Wyrok śmierci w Przemyślu

Przemyśl, 15. 11. (PAT)

Przed sądem wojskowym odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dezerterowi 5 pułku strzel. podhalańskich Stanisławowi Sroce, **oskarżonemu o zbrodnię dwukrotnego zabójstwa.** Sroka opuścił samowolnie we wrześniu rb. swój pułk w Przemyślu i uzbrojony w karabin wojskowy udał się wraz ze swym kolegą strzelcem Pałaszem do Brzózy Królewskiej pow. Łańcuckiego, **gdzie na polu zastrzelił 2-ch wieśniaków, mszcząc się za ciężkie pobicie w kwietniu 1930 r.** Przez dwa miesiące obaj tułali się po lasach, wreszcie 7 bm. Sroka oddał się dobrowolnie w Nisku w ręce sprawiedliwości. Przeciwko ujętemu Pałaszowi toczy się dochodzenie w trybie normalnym.

Na rozprawie Sroka przyznał się do zbrodni, podając za pobudkę swego czynu zemstę. Obrońca postawił wniosek o poddanie Sroki badaniom psychjatrycznym. Trybunał odmówił i zamknął postępowanie dowodowe.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący Srokę na karę śmierci za zbrodnię zabójstwa. Wyrok wykonano.

Nowa zbrodnia gangsterów

Potworne zamordowanie 6-letniej dziewczynki

Nowy Jork, 15. 11. Tel. wł.

Amerykańska opinja publiczna została zaalarmowana **nowym wypadkiem porwania dziecka, który żywo przypomina porwanie dziecka Lindbergha.** W dniu 19 ub. m. w miejscowości Nashville w Tennessee gangsterzy uprowadzili 6-cioletnią Annę Distelhurst, za uwolnienie której **zażądali okupu w wysokości 175.000 dolarów. Następnie gangsterzy, przekonawszy się, że rodzice dziecka są ludźmi niezamożnymi zmniejszyli okup do 5000 dolarów. Jednakże po zapłaceniu tej sumy dziecko nie zostało zwrócone rodzicom. Onegdaj w ogrodzie pewnego sanatorjum w Nashville znaleziono zwłoki Anny Distelhurst. Czaszka dziecka była rozbita uderzeniem młotka.**

Strajk robotników salin państwowych

w odpowiedzi na obniżkę płac

Kraków, 15. listopada.

W ub. czwartek wybuchł **strajk robotników Państwowych Salin w Wieliczce i Bochni.** Dyrekcja Monopolu Solnego zarządziła od 16 października br. **obniżkę płac robotniczych od 13 do 30 procent,** a to w związku z obniżką cen soli.

Prowadzone w Warszawie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami C. Z. Ö. a dyrekcją Monopolu Solnego **nie dały żadnego rezultatu,** gdyż dyrekcja nie chciała zgodzić się **na żadne ustępstwa.** B. poseł Stańczyk interwenjował w tej sprawie u starosty krakowskiego. Interwencja ta również pozostała **bez rezultatu,** a starosta obiecał tylko, że poczyni odpowiednie kroki **w Warszawie.**

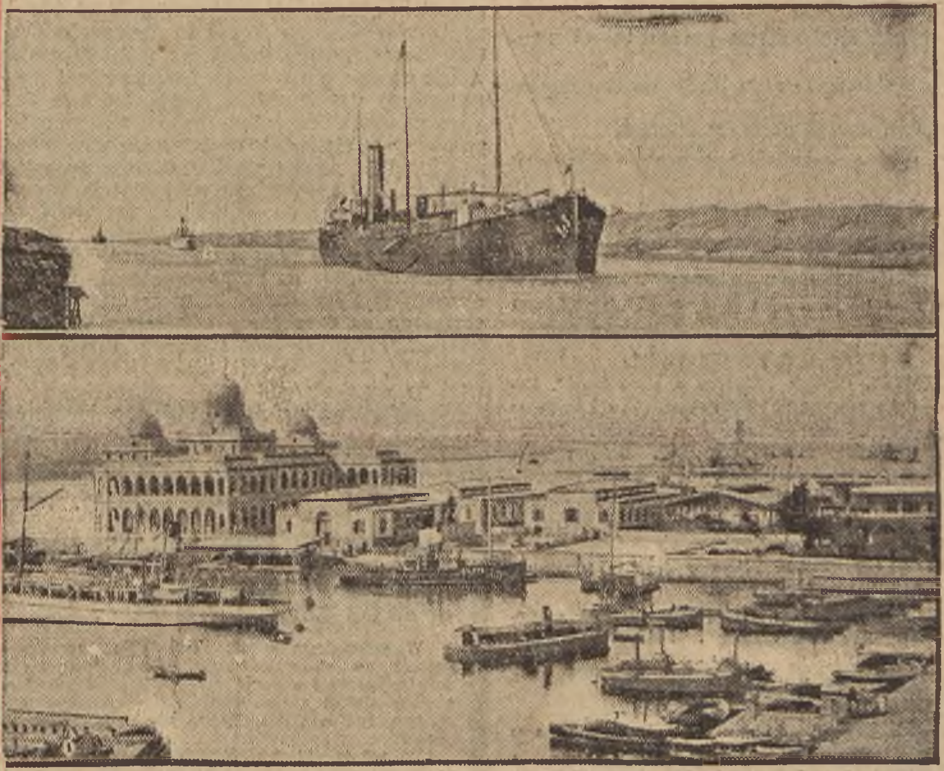
Wobec tego cała załoga salin w liczbie około 2.000 robotników **porzuciła pracę.** W odpowiedzi na to dyrekcja salin państwowych **wstrzymała przypadającą na czwartek 15 bm. wypłatę zarobków za ub. miesiąc.** Zarządzenie to wywołało wśród robotników **wielkie rozgoryczenie i wzburzenie,** jednak spokoju **nigdzie nie zakłócono.**

W godzinach przedpołudniowych gromadziły się przed bramą kopalń **tłumy kobiet z dziećmi,** domagając się wypłaty już zapracowanych zarobków. Policja interwenjowała i gromadzący się tłum **usuwała** z przed bram kopalni.

Robotnicy oświadczyli, że **strajkować będą tak długo, jak długo dyrekcja nie wycofa zarządzenia o obniżce płac.** (s)



Wnuczka słynnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, 19-letnia panna McAdoo, nie otrzymała zezwolenia na ślub, ponieważ jej narzeczony, 36-letni artysta filmowy Rafael Lopez de Onante, jest podejrzany o to, że w jego żyłach nie płynie czysta krew białego człowieka. Według praw kalifornijskich osoby mieszanej rasy nie mogą zawierać związków małżeńskich. Ilustracja przedstawia pannę Mc Adoo.



Dnia 16-go listopada upływa 65 lat od uroczystego otwarcia Kanału Suezkiego. Kanał ten jak wiadomo, łączy Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym i umożliwia bezpośrednie połączenie okrętowe Europy z Indjami. Ilustracja przedstawia u góry fragment kanału, a na dole port w Suezie.

Rozwiązanie parlamentu tureckiego

Wiedeń, 15. 11. Tel. wł.

Z Istambułu donoszą: Tureckie Zgromadzenie Narodowe ma w najbliższym czasie powziąć decyzję o swem rozwiązaniu. W styczniu **1935 r. odbędą się nowe wybory, a nowy parlament zbierze się w początkach marca.** Ustawa, nadająca prawo wyborcze kobietom, ma być uchwalona przez nową izbę w ciągu przyszłego roku.

Podróż łodzi podwodnej

Londyn, 15. 11. Tel. wł.

Z Amsterdamu donoszą: Holenderska łódź podwodna „K. 18" rozpoczęła podróż, **która będzie najdłuższą podróżą, odbytą kiedykolwiek przez łódź podwodną.** Z Amsterdamu łódź udaje się przez Dakar, Brazylję, Argentynę, Tristan da Cunha, Capetown, wyspy Mauricius i zach. Australję do Surabaya w Indjach Holenderskich. **Na łodzi podwodnej znajduje się uczony, który odbędzie podczas podróży studja nad siłą przyciągającą skorupy ziemskiej oraz promieniami kosmicznemi.**

Irlandja ma prawo do niepodległości

Londyn, 15. 11. (Tel. wł.)

Z Dublina donoszą: W rocznicę założenia irlandzkiej partji niepodległościowej, premjer De Valera wygłosił wielkie przemówienie, w którem stwierdził, że Irlandja nie będzie nigdy traktowaną na równej stopie z innemi państwami, **o ile nie stanie się niepodległą i zjednoczoną republiką. Kraj ma prawo do całkowitej niepodległości i Anglja nie może przeciwko temu protestować.**

„Most powietrzny nad Oceanem Spokojnym"

Wyścig zbrojeń powietrznych

Nowy Jork, 15. 11. Tel. wł.

W ciągu bieżącego miesiąca eskadra hydroplanów amerykańskich odbędzie **lot z San Francisco do Filipin.** Trasa prowadzi przez wyspy Hawajskie (3200 klm.), wyspę Guam (największa z wysp Marjańskich — 4.800 klm.) i Manillę (1.600 klm.). Celem lotu będzie **„utworzenie mostu powietrznego ponad Oceanem Spokojnym".** W razie niepowodzenia konferencji morskiej rząd amerykański zamierza stworzyć **bazy morskie na wyspach Guam, Wake i Midway.** Budowa tych baz będzie odpowiedzią na ufortyfikowanie przez Japonję wysp mandatowych. W kołach rzeczoznawców podkreślają, że po wykonaniu tego planu Stan. Zjedn. będą mogły stosunkowo w krótkim czasie zgromadzić **około tysiąca samolotów bombowych i hydroplanów na wyspach Oceanu Spokojnego.**

Kierownictwo lotnictwa zwróciło się do departamentu skarbu w sprawie **budowy 800 samolotów najnowszej konstrukcji.** W ten sposób Stany Zjedn. będą posiadały **największą flotę powietrzną, złożoną z 11.500 samolotów najnowszych typów.** Samoloty, które były w używaniu przez trzy lata, są wycofane.

Londyn, 15. 11. Tel. wł.

Minister wojny lord Hailsham oświadczył w Izbie Lordów, **że należy zwiększyć wydatki na obronę narodową. W najbliższym czasie rząd planuje budowę 4 lotnisk wojskowych.**

Ogólem ma być wybudowanych **11 lotnisk wojskowych.** W dziedzinie zbrojeń morskich przewidywana jest budowa krążowników celem zastąpienia jednostek morskich, które będą wycofane z użycia. Przemówienie lorda Hailshama jest uważane za przygotowanie opinji publicznej do **poważnego zwiększenia budżetu obrony narodowej.**

Aresztowanie szajki młodocianych złodziei w Siemianowicach

Kradli towary, a za uzyskaną gotówkę chodzili do kina

Dnia 12 bm. przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży mięsa w składzie Heleny Kowolikowej w Siemianowicach, przy ul. Michałkowickiej, 9-letniego L. Z. z Siemianowic, którego oddano w ręce policji.

W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że chłopczyk ten należy do szajki złodziei sklepowych, liczących od 9 do 13 lat, którzy już od trzech miesięcy dopuszczali się systematycznych kradzieży sklepowych u rzeźników, piekarzy, w składach z towarami tekstylnemi oraz kolonjalnemi. Ogółem udowodniono im dotychczas popełnienie przeszło 40 kradzieży.

Pozatem stwierdzono jeszcze, że młodociani złodzieje owoce i pieczywo spożywali, a inne towary sprzedawali paserom, za uzyskane zaś w ten sposób pieniądze uczęszczali do kin w Siemianowicach, a nawet Katowicach. Nazwiska młodocianych przestępców zdolano już stwierdzić. Nie podajemy ich oczywiście ze zrozumiałych względów, tembardziej, że są to dzieci bezrobotnych, których jedynie brak należytej opieki domowej oraz głód i nędza, panująca w domu, sprowadziła na drogę przestępstwa. Ponadto policja zdołała stwierdzić nazwiska kilku paserów, którzy odkupywali od chłopców skradzione towary. Nie minie ich oczywiście surowa kara, albowiem jako starsi ponoszą oni główną winę, że młodzi przestępcy, zachęceni uzyskiwaniem za kradziony towar pieniędzy dopuszczali się dalszych kradzieży.

Piątek **16** Listopada 1934	Dziś: Edmunda, Otm. Jutro: Salomei, Grzeg. Wschód słońca: g. 7 m. 22 Zachód: g. 16 m. 06 Długość dnia: g. 8 m. 44

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15.30 „Sułkowski“ (dla szkół), g. 20 „Ucieczka“.

NIEDZIELA: g. 16 „Życie jest skomplikowane“; g. 20 „Sułkowski“.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g. 20 „Życie jest skomplikowane“.

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Ucieczka“.

SIEMIANOWICE: wtorek: g. 19,30 „Chcę mieć dziecko“.

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

PIĄTEK: g. 19.30 „Życie jest skomplikowane“.

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS“.

Dziś i jutro o g. 19.15 i 21.15 rewja „Na pierwszy ogień“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Chłopcy z placu broni“. Casino: „Melodje cygańskie“. Colosseum: „Czy Lucyna to dziewczyna“. Palace: „Hanka oczy czarne“. Rialto: „Kleopatra“. Union: „Cesarzowa i ja“. Dębina: „Quo Vadis“. Dodatek i tygodnik Foxa.

CHORZÓW. Apollo: „Królowa Krystyna“ i „Dzielny chłopiec“ Colosseum: „Co robi mój mąż w nocy?“ i „Miki buduje robota“.

WODZISŁAW. Słońce: „Dziwny dom“ z bohaterem „Frankensteina“ Borysem Korloff.

RYBNIK. Pałac: „Płonąca prerja“ i „Nieznany sprawca“. Apollo: „Syn King-Konga“ i „Burza w szklance wody“.

KOPALNIA EMA. Helios: „Mumja“.

SZARLEJ. Apollo: „Niebezpieczna gra“.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Maskarada“ oraz „Trzy małe świnki“.

Kino „Casino“ w Katowicach. W sobotę. 17 bm o godz 12-tej bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy“. Bilety są już wyczerpane.

RADJO.

SOBOTA, 17 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 15.40 Wiadom. gospodarcze. 18.00 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 19,30 Płyty. 19,50 Wiadomości sportowe.

Pozatem transmisje z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Sobota, 17 listopada.

— PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU SLĄSKIEGO odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek, 19 bm. o godz. 16-tej z ogłoszonym już przez nas porządkiem dziennym.

— NA POSIEDZENIU MAGISTRATU M. KATOWIC postanowiono m. in. skasować w nowym roku szkolnym wszystkie te klasy w Miejskiem Gimnazjum im. Kopernika oraz Liceum Żeńskiem, do których uczęszcza mniej niż 20 uczniów wzgl. uczenic.

— ODZNACZENI URZĘDNICY CELNI. Dnia 1 listopada br. zostali odznaczeni srebrnym Krzyżem Zasługi naczelnik Urzędu Celnego w Sośnicy, Górecki Karol, oraz naczelnik Urzędu Celnego w Zebrzydowicach, Henryk Kislat. Bronzowemi Krzyżami zostali odznaczeni referenci Dyrekcji Ceł w Mysłowicach Bronny Roman, Pająk Ludwik i Świątek Jan oraz st. doz. celny Weps Alojzy z Urzędu Celnego w Katowicach.

— SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE. W dniu 14 bm. obchodził p. Józef Wons z żoną Marją, z domu Sobota, zam. w Chorzowie II, przy ul. Ogrodowej, 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom składamy jaknajserdeczniejsze życzenia.

— ZŁAGODZENIE ZATARGU O PŁACE. Komisja Arbitrażowa i Pojednawcza w Chorzowie rozpatrywała w czwartek sprawę o płace w fabryce mydła Sochy w Chorzowie. Do obecnej chwili pracownicy tego warsztatu przyjmowani byli na indywidualnych warunkach. Z tego też powodu dochodziło bardzo często do zatargów. Obecnie ustalono pomiędzy dyrekją tego zakładu i radą zakładową oraz związkami zawodowemi odpowiednią tabelę płac, według której opłacani będą wszyscy robotnicy. Na odbytej w Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej konferencji strony przyjęły ustaloną przez siebie tabelę płac.

Z sali rozpraw w Katowicach

Szantażysta - „Volksbundowcy“ i bojówkarze

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek szereg ciekawych spraw Jechut Leibsander z Katowic dowiedział się jeszcze przed aresztowaniem znanych na Górnym Śląsku przemytników Żmigroda i Sapera o ich sprawkach przemytniczych. Wobec tego zjawił się u Estery Saperówny i żądał od niej 5.000 zł. za milczenie, grożąc w razie niezapłacenia okupu, doniesieniem do straży granicznej. Saperówna w towarzystwie niejakiego Hellera spotkała się z Leibsanderem w jednej z katowickich kawiarń i wręczyła mu za milczenie 3.800 zł.

Po jakiemś czasie znowu zgłosił się Leibsander u krewniaka Sapera, któremu wmawiał, że ma **książeczkę wojskową sfałszowaną**. Mimo, że młody Saper miał książeczkę wojskową prawdziwą, to jednak Leibsander **żądał 600 zł.** za niedoniesienie go do żandarmerji wojskowej. Gdy Saper żądanej kwoty nie wpłacił, rzeczywiście zjawiła się u niego żandarmerja i przeprowadziła rewizję, która jednak nie dała żadnego rezultatu. Tego było jednak młodemu Saperowi za wiele i dlatego doniósł o wszystkiem policji, która pociągnęła **Leibsandera do odpowiedzialności sądowej za prowadzenie władzy w błąd.** Został on za to skazany na 4 tygodnie aresztu, zaś za szantażowanie Estery Saperówny na 8 miesięcy więzienia. Od tego wyroku odwołał się Leimsander do Sądu Okręgowego w Katowicach, który w ub. czwartek skazał go na 6 miesięcy więzienia. W procesie tym zeznawała żona słynnego przemytnika Żmigroda, który obecnie odsiaduje karę kilkuletniego więzienia.

W mieszkaniu niejakiego Artura Proksa w Brzezince mieścił się t. zw. „Volksbundheim“, którego kierownikiem był właściciel mieszkania. Ten „Volksbundheim“ został po niejakimś czasie przez Okręg Urzędowy zniesiony. Mimo to jednak w mieszkaniu Proksa zbierali się członkowie Volksbundu. Gdy pewnego wieczoru zjawili się w mieszkaniu Proksa posterunkowi policji, Proks i jego żona znieważyli policjantów. Pozatem Proks wraz z Janem Paluchem pobili swego czasu do krwi niejakiego Kowalskiego. Za dwukrotną zniewagę policji zostali swego czasu zasądzeni przez Sąd Grodzki w Mysłowicach na 14 tygodni i 4 tygodnie aresztu, a pozatem Proks i Paluch za pobicie Kowalskiego na miesiąc więzienia. Od tego wyroku wnieśli oni odwołanie i dlatego sprawę rozpatrywał w ub. czwartek Sąd Okręgowy w Katowicach. W czasie rozprawy zeznawało szereg świadków członków „Volksbundu“, którzy jednak nie władali językiem niemieckim. Dwie wiejskie kobiety zachowywały się bardzo butnie i tylko łagodności sądu mają do zawdzięczenia, że z miejsca nie zostały osadzone w areszcie za niestosowne zachowanie się przed sądem.

Sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił Proksa o zarzutu znieważania policjantów, a zasądził go wraz z Paluchem na miesiąc więzienia za **pobicie Kowalskiego.** Osk. Łucja Proksowa została natomiast zasądzona za dwukrotne znieważenie policji **na razem 4 tygodnie aresztu.**

Pozatem zasiedli na ławie oskarżonych znani na Śląsku bojówkarze sanacyjni z czasów ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych, **Edmund Ledwoń z Kochłowic i Józef Piechota z Katowic.** Akt oskarżenia zarzucał im **usiłowane zabójstwo.** W czasie agitacji wyborczej wtargnęli oni mianowicie do mieszkania niejakiego Haśnika, gdzie strzelali z rewolwerów. Ponieważ poszkodowany nie został na rozprawę wezwany i dlatego nie zjawił się w sądzie, **rozprawa została odroczona.** (s)

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, bezrobotny Froncek ma niezwykle ciężki dzień. Otrzymał on dużo zaproszeń i sam nie wie, gdzie pójść osobiście, a gdzie wysłać swoich zastępców. W każdym razie obiecuje być wszędzie, by na niego nikt się nie obraził.

W sobotę, 17 bm. bezrobotny Froncek będzie na kiermarszu Tow. Polek w Rudzie Śl., który odbędzie się w sali p. Lepiarczyka. Początek o godz. 18-ej.

W tym samym dniu bezrobotny Froncek będzie również na zabawie towarzyskiej Związku Polskiej Młodzieży Ewangel. w Nowej Wsi, która rozpoczyna się o godz. 18-ej w sali p. Góreckiego przy ul. Starowiejskiej 19.

Wreszcie bezrobotny Froncek obiecał być jeszcze na zabawie Tow. Przyjaciół Młodzieży Powstańczej w Dębie, która rozpoczyna się o godz. 20-ej w sali p. Piotra Kosza, ul. Dębowa.

We wszystkich miejscowościach bezrobotny Froncek ponalepia wzgl. poprzypina swoje wizytówki. Trzeba pilnować, kto taką wizytówkę nalepi wzgl. przypnie. Pod klapą płaszcza wzgl. marynarki, Froncek nosi zawsze swoją legitymację. Nagrody wypłacają kierownictwa odnośnych stowarzyszeń.

Sprzeniewierzenie

Policja przytrzymała w ub. czwartek inkasenta **Pawła Kocha** z Katowic. Przytrzymany pracował ostatnio w drukarni „Grafica“ w Katowicach. W imieniu tej firmy inkasował u jej klijentów pieniądze, **których nie oddawał, lecz zużywał na własne cele.** Sprzeniewierzył on w ten sposób **2.014 zł.** Koch przyznał się na policji do sprzeniewierzenia i tłumaczył się tem, że w związku z werbowaniem klijentów dla swego pracodawcy, **miał wielkie wydatki, których nie był w stanie pokrywać z pensji.** To też cześć pieniędzy zużył na werbowanie klijentów, a drugą część na zapłacenie swych długów. Przytrzymany Koch został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach. (s)

Nieszczęśliwa ofiara obłędu

Podczas rannego nabożeństwa w kościele św. Krzyża w Siemianowicach doznała nagle obłędu niejaka W., mężatka, zamieszkała w Siemianowicach przy ul. 3 Maja. Z trudem zdołano chorą kobietę usunąć z kościoła i przy pomocy policji odstawić do szpitala Spółki Brackiej, gdzie lekarze stwierdzili, że W. doznała obłędu na tle religijnem. (sim)

Kradzież w biurach Z. Z. Z.

W nocy z środy na czwartek włamali się dotychczas niewykryci sprawcy do biur związków zawodowych Z. Z. Z. i po wyłamaniu szuflad u biurek skradli **2.170 zł.** Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła **energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców.** (s)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Jutro premjera pięknej komedji Johna Galsworthy'ego laureata nagrody Nobla, autora sławnej „Sagi rodu Forsytów“, granej dopiero w drugiem mieście w Polsce p. t. „Gołębie serce“.

Dziś przepiękna sztuka D. Niccodemiego p. t. „Cień“.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Marzenia miłosne“. Palace: „Imperatorowa“. Momus: „Cygańska krew“. Casino: „Prokurator Alicja Horn“.

BĘDZIN. Nowości: „Przedmieście“. Apollo: „Nana“. Światowid: „Zaufałem ci“ i „Sherloc Holmes“.

CZELADŹ. Czary: „Samarang“.

— FRONT PRACY W ZAGŁĘBIU. — W ostatnim tygodniu firma Dietel w Sosnowcu na przejściowy okres przyjęła 103 robotnice, huta „Katarzyny“ po naprawię maszyny zatrudniła ponownie zwolnionych uprzednio 130 robotników. Po 3 tygodniowej przerwie ruszyła również walcownia „Hr. Renard“, zatrudniając 300 ludzi, natomiast fabryka chemiczna „Gzichów“ zredukowała 14 ludzi.

— KAZ. KOZIEŁ Z ZAWIERCIA, organizator demonstracyj bezrobotnych skazany został wczoraj na 3 lata więzienia.

— W ZAGÓRZU w bieda-szybie zasypany został 28-letni Ed. Brodziński, który poniósł śmierć.

— INCYDENT W RESURSIE T. A. Z. W ZAWIERCIU. Po uroczystości poświęcenia nowego gmachu gimnazjum państwowego w Zawierciu w dniu 11 bm., zebrani licznie goście zaproszeni zostali przez komitet na obiad do resursy T. A. Z. M. in. znaleźli się tam pp. dr. Marjan Michnowski i Bronisław Zawadzki — prezes kupców chrześcijan. Dr. Michnowski mając osobistą urazę do p. Zawadzkiego, polecił gospodarzowi wyprosić p. Z., a gdy to nie skutkowało osobiście usiłował go wyrzucić. Awanturę, która niewiadomo czemby się skończyła, zdołali opanować zebrani goście. Sprawę tą będzie rozstrzygał sąd. (hu)

Kronika Olkuska

— W ROCZNICĘ BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI, w pow. Olkuskim w dn. 17 listopada 1914 r., odbędzie się jutro w miejscowym kościele paorafjalnym o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za dusze poległych pierwszych żołnierzy polskich w walce z najeźdźcą rosyjskim. O godz. 18 w sali gimnastycznej przy gimnazjum męskiem odbędzie się akademja. 18 bm. złożone zostaną wieńce na grobgie poległych w Krzywopłotach. W bitwie pod Krzywopłotami zginęło 50 szeregowych i oficerów, zaś zgórą trzy razy tyle zostało rannych.

— POSTRZELENIE Z ZEMSTY. We wsi Marjanów, pow. Miechowskiego na tle osobistych porachunków został postrzelony z fuzji w obie ręce Piotr Lasos. Sprawca Walenty Żak z Wierzchowisk (pow. Miechowskiego) został przytrzymany przez policję i oddany do dyspozycji okręgowego sędziego śledczego w Miechowie.

Majster - łapownik

Sensacyjny proces przed sądem w Sosnowcu

Przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu toczy się nader charakterystyczna rozprawa przeciwko kilku robotnikom, zatrudnionym w Modrzejowskich Zakładach, a mianowicie: **małżonkom Rusieckim, Augustowi Hajnemu, Władysławie Krawczykowej i Pawłowi Kózce,** którzy przed niedawnym czasem wnieśli sensacyjne zażalenie do zarządu tychże zakładów na jednego ze swych zwierzchników, majstra działu narzędziarni. **Eleazara Choinkę,** że ten, wykorzystując ich zależność od niego, pod **groźbą natychmiastowej redukcji, zmuszał ich do dawania rozmaitego rodzaju łapówek, a następnie zmuszał ich do wykonywania prac ziemnych w swoim ogrodzie.**

W pierwszym terminie, jak już w swoim czasie donosiliśmy, rozprawa została przerwana, gdyż oskarżeni z całą stanowczością oświadczyli, że zarzuty swe podtrzymują i postawili wniosek o powołanie na te okoliczności świadków.

Sprawa ta, chociaż nie stwarza szczególnie emocjonujących momentów, stanowi jednak doniosłej wagi dokument, odsłaniający kulisy **smutnej zależności robotnika od swego zwierzchnika.**

W świetle zeznań dotąd przesłuchanych świadków, sprawa wypadła w wysokim stopniu **niekorzystnie dla p. Choinki.**

Pierwszy zeznawał inżynier, kierownik administracji, który wniósł do sprawy jedynie formalne motywy, zaznaczając przytem, iż oddawna **krążyły pogłoski, jakoby p. Choinka stosował presję wobec robotników i używał ich do robót prywatnych,** co na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, spowodowało **usunięcie p. Choinki z pracy.**

Następnie zeznaje delegat robotników, do którego również wpłynęły tego rodzaju zażalenia i który również **stwierdził prawdziwość tych zażaleń.**

Trzecim i b. charakterystycznym świadkiem jest **b. służąca Choinków,** która pełniła również funkcję posłańca-poborcy. Zeznała ona, że gdy któryś z robotników odmawiał haraczu, po który posyłała żona oskarżonego, Choinka zapytywał się swej żony, **którego robotnika** zredukować.

Za buty i reparację butów — twierdzi świadek — nie płacono, a p. Choinkowa mówiła, że on szewcowi nie potrzeba płacić, bo pracuje pod zwierzchnictwem jej męża. Służąca twierdzi, że p. Choinkowa posyłała ją do robotników po pieniądze z wiedzą męża, bowiem wspólnie fakty te komentowali. Gdy ktoś odmówił, wówczas Choinkowa donosiła o tem mężowi.

Oskarżoną Krawczykową widział świadek, jak przynosiła indyki, jarzyny i rozmaite prowianty, za które nie otrzymywała zapłaty. Do wszystkich oskarżonych służąca chodziła po pieniądze i otrzymywała je. Po pieniądze zwracała się tylko w ten sposób: „p. Choinkowa kazała dać...“.

Rozprawa trwa. (xy)

Krwawy finał pijackiej libacji

Spowiedź mordercy z pod Ząbkowic

Jak donosiliśmy, **morderca z pod Ząbkowic Wacław Popiel, został ujęty i osadzony w więzieniu.** Dotąd nie ustalono jednak nazwiska zamordowanego, po dokładnem badaniu bowiem okazało się, że ofiara mordercy **nie jest bratem Klajmana z Zawiercia.** Zdołano jednak ustalić, że tak, jak Popiel, był to typ przestępcy z okolicy Warszawy, występujący pod trzema różnemi nazwiskami. Które jest prawdziwe — ustali dalsze śledztwo.

Aresztowany morderca Popiel **poddany będzie badaniom lekarskim, zachodzi bowiem przypuszczenie, że jest on dziedzicznie obciążony.** Przed policją opisał on szczegóły zbrodni, twierdząc, że po sprzedaniu tytuniu, posiadanego przez zamordowanego, **kupili wódkę i w lesie pod Ząbkowicami urządzili sobie libację. W czasie libacji wynikła bójka, która skończyła się tragicznie.**

„Przyjaciół poznaje się w biedzie“

Niejaki Aleksander Śliwiński z Katowic miał przyjaciela Skorupińskiego, który przez dłuższy czas go utrzymywał. Chcąc się więc mu wywdzięczyć, trzykrotnie odsiedział za niego karę aresztu. Wyniosło to razem około 30 dni aresztu.

Sprawa ta jednak, jak zawsze w podobnych wypadkach, wyszła na jaw, wobec czego Śliwińskiego przytrzymano i **odstawiono do sędziego śledczego.**

Obecnie Skorupiński będzie musiał ponownie odbywać swe kary, a Śliwińskiemu **grozi kara do 5 lat więzienia za wprowadzenie władzy w błąd.** (s)

Smutny epilog pewnego romansu

Wielką sensację wywołał w Chorzowie fakt ucieczki, przystojnej mieszkanki tego miasta Hildegardy P. wraz ze swoim narzeczonym zagranicę. Hildegarda P. aczkolwiek jeszcze bardzo młoda, bo licząca zaledwie lat 15, kochała się na zabój w 18-letnim Gerhardzie M., obywatelu niemieckim, stale mieszkającym w Bytomiu. Na przeszkodzie ich romansu stanął jednak ojciec dziewczyny, który oczywiście nie chciał na takie historje pozwalać. Nie mając innego wyjścia, młodzi postanowili zbiec do Niemiec. Przy pomocy fałszywej karty cyrkulacyjnej, Hildegarda P. zdołała przejść granicę i zamieszkać u rodziców swego oblubieńca.

Wszystko to jednak nie trwało bardzo długo, bowiem w niespełna 2 dni Gerhard M., przybył do Chorzowa, gdzie na polecenie ojca dziewczyny został przez policję przytrzymany i osadzony w więzieniu, zaś władze niemieckie odstawiły Hildegardę do Polski. W rezultacie cała ta eskapada miłosna skończyła się na tem, że młodzi stanęli w czwartek przed Sądem Grodzkim w Chorzowie, który skazał M. za udzielenie pomocy w dostarczeniu fałszywego dow. osobistego na 7 dni aresztu, zaś P. otrzymała jedynie ostre upomnienie za nielegalne przekroczenie granicy.



W dniu 11-tym listopada obchodziła p. Rozalja Harazim, stała Czytelniczka naszego pisma, 60-letnią rocznicę swych urodzin.

Obława w czeladzkim sądzie

W ub. środę sala sądu grodzkiego w Czeladzi była widownią, niezwykłej sceny. W czasie rozpraw przybyła do sądu policja i wśród znajdującej się na sali publiczności **przeprowadziła poszukiwania.**

Wynik jedynej w swoim rodzaju obławy, był widocznie pozytywny, bo policja, nie chcąc przerywać rozprawy, **postawiła przy wszystkich wejściach straż.** Po ukończeniu rozprawy sądowej policja aresztowała znajdującego się wśród publiczności **Marjana Widurskiego,** który ukrywał się przed okiem władz, mając do odsiedzenia karę aresztu.

Policja, będąc powiadomioną, że w dniu tym W. ma sprawę sądową, przypuszczała, że stawi się na rozprawę i będzie go można wreszcie ująć. Przypuszczenia **te okazały się trafne.**

Za 50 złotych „leczyła“ na odległość

za co została należycie ukarana przez sąd w Pszczynie

O niezwykłej ciemnocie panującej jeszcze do dziś dnia wśród niektórych osób, świadczy następująca rozprawa, jaka toczyła się w środę przed Sądem Grodzkim w Pszczynie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Magdalena Kiszar, Marja Watola i Józef Sobota,** zam w Pawłowie, w pow. Katowickim. Akt oskarżenia zarzucał im cały szereg oszustw. Według aktu oskarżenia Kiszarowa odwiedzała w rozmaitych miejscowościach chorych, którym ofiarowała przeprowadzenie kuracji na odległość, **przy pomocy wskazówek jakiegoś „znanego profesora“.** Za porady te Kiszorowa **pobierała do 50 zł.**

Osk. Watolowej akt oskarżenia zarzucał, że wskazywała chorym adres Kiszarowej. Osk. Sobota natomiast trudnił się ściąganiem należności za rzekome porady lekarskie od pacjentów. Oczywiście, że znalazło się wiele osób, które skorzystały z „skutecznej“ pomocy „mądrego profesora“, to też liczba poszkodowanych jest dość poważna.

W toku rozprawy sędzia zapytał się Kiszarowej, kto właściwie był tym „słynnym profesorem“, na co oskarżona wskazała na... siebie. Oczywiście, że nie posiada ona żadnych nauk najbardziej prymitywnych wiadomości z medycyny. Sąd więc wydał wyrok, mocą którego skazał Kiszarową na dwa lata więzienia, zaś Marję Watolową i Józefa Sobotę na jeden rok więzienia.



Stanisław i Pryska Gawendowie z Bielszowic, stali Czytelnicy naszego pisma, obchodzili dnia 15 bm. srebrne gody małżeńskie.

Sprawa morderstwa przy ul. Tylnej Marjackiej

Szczegóły dochodzeń przeciwko małżonkom Finderom

Obecnie zostały ukończone wstępne dochodzenia przeciwko Nuhemowi **Finderowi** i jego żonie Jetty, którzy w Katowicach przed mniejwięcej tygodniem, o czem swego czasu donosiliśmy, zamordowali właściciela domu **Szymona Krakowskiego** w Katowicach, przy ul. Tylnej Marjackiej 9. Śledztwo ujawniło wiele sensacyjnych momentów, które towarzyszyły tej zbrodni.

Finderowie wydzierżawili w roku 1931 w domu Szymona Krakowskiego przy ul. Tylnej Marjackiej 9 **mieszkanie,** składające się z dwuch pokoi i kuchni, za czynszem miesięcznym 140 złotych. Ponieważ obydwoje nie mieli stałego zajęcia, a zajmowali się tylko drobnem handlem, nie mogli punktualnie tak **wygórowanego czynszu płacić.** Po pewnym czasie zadłużyli się więc u Krakowskiego **na sumę 2.000 zł.** i prosili go o obniżenie czynszu. Czynsz obniżono na 110 zł. miesięcznie, ale i wtenczas Finderowie nie mogli należycie wywiązać się ze swego zobowiązanie i komorne płacili ratami i nieregularnie.

Sprawa zaległego czynszu została przez Krakowskiego oddana do sądu rabinackiego, gdzie Finderowie zobowiązali się wszystko zapłacić. Gdy to jednak nie pomogło, Krakowski zaskarżył ich do sądu o eksmisję. Wkrótce Krakowski miał już w kieszeni wyrok eksmisyjny, ale mimo to jednak eksmisję kilkakrotnie odraczał. Finderowie, chcąc swą beznadziejną sytuację poprawić, wzięli do mieszkania **kilku sublokatorów.** Jednak i wtenczas **nie płacili regularnie czynszu.** Wobec tego Krakowski przekazał sprawę komornikowi sądowemu, który wezwał Finderów do opuszczenia mieszkania **do 5 listopada br. pod groźbą przeprowadzenia eksmisji.**

W przededniu eksmisji Finder zjawił się u Krakowskiego z prośbą o odroczenie eksmisji, jednak bezskutecznie. Zrozpaczony więc wrócił do domu i, wziąwszy siekierę powiedział żonie, że siekierą tą zamorduje Krakowskiego.

W dniu 5 listopada br. rano Finder udał się ponownie do Krakowskiego i błagał go o odroczenie eksmisji, jednak znowu bezskutecznie. Wówczas poszedł do składu żelaza, gdzie kupił nóż rzeźnicki do żgania, długości 28 cm. za 3,60 zł. Następnie Finder poszedł do domu, gdzie już zastał komornika sądowego, którego jeszcze raz prosił **o odroczenie eksmisji.** Komornik oświadczył na to, że jest to tylko możliwe **za zgodą właściciela domu Krakowskiego,** którego też celem wszczęcia pertraktacyj zawołano do mieszkania.

Gdy Krakowski nie chciał się zgodzić na odroczenie eksmisji, nawet na dwie godziny, Finder w pewnym momencie pchnął nożem w lewą pierś Krakowskiego. Cios był zadany tak błyskawicznie, że nawet komornik sądowy i reszta obecnych nie mogła temu przeszkodzić. Krakowski zakrzyknął „oj“ i obecni zauważyli tkwiącą w jego **lewej piersi rękojeść noża rzeźnickiego.** Finder natychmiast oddalił się z mieszkania, a małżonka jego, nie tracąc zimnej krwi, wyciągnęła z piersi rannego okrwawiony nóż i wrzuciła go do stojącego w przedpokoju wózka dziecięcego.

Ciężko rannego Krakowskiego opatrzył wezwany lekarz i nakazał natychmiast przewieźć go do szpitala. Biedak jednak w drodze zmarł. Finder został aresztowany u swych sąsiadów na 2 piętrze. Aresztowana również żona Findera twierdzi, że o zamiarze popełnienia zbrodni przez męża **nic nie wiedziała.** Finder natomiast tłumaczy się tem, że nie miał zamiaru Krakowskiego zabijać, a chciał go tylko ranić, **by spowodować przez to odroczenie eksmisji.**

W ciągu grudnia odbędzie się w tej sprawie rozprawa. (s)

POŚPIECH WSKAZANY!

Spieszcie się. Tylko do 17 listopada możecie, mówiąc poprostu, znaleźć na ulicy 80 gr., gdyż do tego dnia dodaje każdy kupiec na terenie całego Górnego Śląska do 2 paczek RADIONU po 80 gr. trzecią paczkę oryginalną bezpłatnie.

Skorzystajcie z tej jedynej sposobności, która już się nie powtórzy!

Echa napadu rabunkowego pod Miedźną

W związku ze śledztwem w sprawie krwawego napadu rabunkowego na listonosza i policjanta pod Miedzną, osadzono w więzieniu, jak to w poprzednim numerze obszernie podaliśmy, wszystkich sprawców napadu. Śledztwo przyczyniło się do ujawnienia całej szajki bandyckiej, która od dłuższego czasu grasowała na terenie **powiatu Pszczyńskiego.** Szajka ta ma na sumieniu kilka innych napadów rabunkowych.

Obecnie toczą się dalsze dochodzenia, celem udowodnienia bandytom wszystkich ich spraw. (s)

Odpowiedzi redakcji

Jakób E. Brzezinka. Śląska Fabryka Octu i Musztardy w Roździeniu-Szopienicach, ulica 11 Listopada.

A. M. z Szopienic. Napisać wprost do towarzystwa ubezpieczeń.

Abonent nr. 38195. Nie da się w tej sprawie nic zrobić.

38.603. Jeżeli Pan w tej sprawie nie podpisywał żadnej umowy, to wtenczas nie potrzebuje Pan płacić.

W. J. Piotrowice Śl. Każda suma musi być zwaloryzowana.

N. O. W. Wystarczy adresować Inspektorat Straży Granicznej w Katowicach, wzgl. Poznaniu i Gdyni. Bliższych adresów nie potrzeba.

M. Oźdź., Tarnowskie Góry. Sprawy przez Pana poruszonej w tej formie zamieścić nie możemy. Nie podaje Pan żadnych szczegółów, a ogólnikowe ujęcie nie wystarcza.

— **Zw. Młodz. Prac. „Odrodzenie“ w Rybniku.** Życzenie Wasze uwzględnić możemy dopiero od nr. 8-go.

Nr. 116153. 1) Matrymonjalnych ogłoszeń bezpłatnie niestety zamieszczać nie możemy. 2) Nie. 3) Co Pan właściwie chce? Żenić się, czy też zgłosić się do legji cudzoziemskiej?

K. F. Około 12 zł.

Jan S. Tychy. Ze względu na nawał pracy oprawione książki otrzyma Pan dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

S. P. Katowice. 1) Nie. 2) Nie. 3) Kolega musi wnieść do sądu t. zw. skargę interwencyjną.

K. St. Strzybnica. Jeżeli wszystkie w liście podane braki zdoła Pan udowodnić, to wtenczas skargę musi Pan wygrać.

Nr. 120 Radzionków. Urząd Skarbowy wyjątkowo ma rację.

Nr. 33037 w Kol. Boer. Zaskarżyć o eksmisję. Nowe domy nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Abonent nr. 2881. Od każdego sublokatora trzeba płacić 2 zł. miesięcznie.



Na Rynku krakowskim stoi starożytny kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha. Kościołek ten wymaga odnowienia, jednak na ten cel brakuje pieniędzy. Młody czytelnik jednego z pism krakowskich, Wojtuś Stamirowski, przesłał do redakcji naszego pisma pewną sumę na odnowienie kościółka pod wezwaniem swego patrona i zaapelował do swoich młodych imienników, by poszli w jego ślady. Na apel ten odpowiedział Czytelnik naszego pisma, mały Wojtuś Marcinik, który przysłał nam zawartość swojej skarbonki w sumie trzech złotych, z przeznaczeniem na odnowienie kościółka św. Wojciecha w Krakowie i z apelem, zwróconym do małych Wojtusiów na Śląsku, by również przyczynili się w miarę możności do odnowienia starożytnego kościółka. Ilustracja przedstawia Wojtusia Marcinika z Jaworzna.

Zamach dynamitowy na dworzec w Mikulczycach?

Nabój dynamitowy w skrzynce do listów

Dnia 14 bm. przy wypróżnianiu skrzynki do listów, znajdującej się na murze budynku dworcowego w Mikulczycach (Śląsk Opolski), listonosz miejscowy znalazł **ku swemu wielkiemu przerażeniu wielki nabój dynamitowy z lontem używany w górnictwie,** który na szczęście nie eksplodował.

Nabój wręczono władzom policyjnym, które przeprowadzają w tej tajemniczej sprawie energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawców podłożenia naboju.

Istnieje przypuszczenie, że chodzi w tym wypadku **o nieudały zamach** na **na kasę stacyjną w Mikulczycach i, że dzieła tego dokonali prawdopodobnie miejscowi komuniści.**

Męczennica w Koronie

119)

Felicja pomimo zmęczenia nie mogła spać. Tysiączne myśli cisnęły jej się do głowy i dręczyły jej duszę. Nagle o mało, że nie krzyknęła przerażona. Kapitan kozaków stał przed nią.

— No, namyśliłaś się? — szepnął.

— Chcesz uniknąć losu, jaki spotkał tego starego?

Felicja milczała.

— Odpowiedz mi! Chcesz być wolną?

— Nie!

Zanim kapitan zdążył przemówić, dał się słyszeć sygnał żołnierza, czuwającego przed namiotem.

— Co to jest? — zawołał, biegnąc ku drzwiom.

— Ot — tam! — odrzekł kozak, podnosząc karabin.

— Co tam widzisz?

— Chmurę śnieżną!

— To zawieja.

— Nie! Słyszę też tętent koni.

Kapitan rzucił się na kolana i przyłożył ucho do ziemi.

— Masz słuszność. Słyszę dzwonki sanek!

— Już blisko...

— Będzie to ważna jakaś wiadomość! Wznieć ogień, aby nas zobaczyli!

Więźniowie obudzili się teraz i wszyscy z największą niecierpliwością czekali na pojawienie się sanek. Było to jakieś urozmaicenie jednostajnej podróży.

I po upływie mniejwięcej dwudziestu minut ukazały się rzeczywiście sanki, zaprzężone w trzy silne konie.

— W imię cara Wszechrosji! — dał się słyszeć głos z trójki.

— Niech Bóg cara błogosławi! — odrzekł kapitan.

Trójka stanęła.

Dwóch mężczyzn wysiadło i wyniosło kobiecą postać, której twarzy, zakrytej chustką, nie można było rozpoznać.

— Kto tu jest dowódcą transportu? — zapytał jeden z mężczyzn.

— Ja! odpowiedział kapitan.

— Przywozimy wam jeszcze jedną skazaną, która ma iść z wami. Zdaje się, że to ważna jakaś osoba, bo mam list do was od samego dyrektora policji z Petersburga! Każcie dać skazanej herbaty i chleba, bo ona oddawna nic nie jadła. Nam zaś dajcie wódki!

Kobieta, o której była mowa, stała nieruchoma, jak posąg.

— Zdejm chustkę! — krzyknął kapitan. — Chcę zobaczyć twoją twarz!

Kobieta natychmiast wykonała rozkaz. Chustka opadła na ramiona i blada, cudownie piękna twarz ukazała się oczom zdumionego kapitana.

— Jak się nazywasz?

— Nie wiem!

— Nie wiesz? No, nazwisko twego dowiem się z listu! Za co jesteś skazaną na Sybir?

— Nie wiem!

— Jesteś zamężną?

— Nie wiem!

— Czy wiesz co to znaczy? — zapytał kapitan podnosząc nahajkę.

— Nie wiem!

— Na Sybirze oduczą cię tego wiecznego „nie wiem!" — krzyknął kapitan z wściekłością. — W mojej kolumnie masz numer 128 i zostaniesz skutą z numerem 127. Przyprowadzić mi numer 127!

Kozak wybiegł do namiotu i zbliżył się do Felicji.

— Pójdź! — zawołał. — Dostaniesz towarzyszkę! Przywieziono jeszcze jedną skazaną!

Felicja poszła z kozakiem.

Jedyną ulgę, jaką dotąd miała, straciła od tej chwili. Jest to okropnie, być skutym kajdanami z kimś innym! Ale gdy teraz ujrzała swoją przyszłą towarzyszkę niedoli, zadrżała i stanęła, jak wryta.

Numerem 128 była... Józefina!

— To ty Józefino! — szepnęła, powstrzymując się całą siłą woli od głośnego okrzyku zdumienia i radości.

— Ty! Felicjo! — zawołała równocześnie Józefina — Boże mój! Skąd ty tutaj jesteś.

— Cicho! Udawaj, że mnie nie znasz! Wobec innych bądźmy nieprzyjaciółkami! Inaczej rozłączyliby nas!

W tejże chwili zbliżył się kozak z łańcuchem i związał razem ręce obydwoch pięknych kobiet, które miały teraz rzeczywiście ręka w rękę — odbyć wspólną podróż na Sybir!

ROZDZIAŁ XCVII.
WILK PETERSBURGSKI

Józefina żyła spokojnie i szczęśliwa w domu swej matki.

Pokochała ona gorąco lady Corrigan i byłaby chętnie życie dla niej oddała, ale dla ojca swego czuła mimowolną odrazę, której pomimo najszczerszej chęci zwyciężyć nie zdołała.

Jak często zamierzała wyznać prawdę matce! Czuła, że lady Corrigan przyjmie ją z radością, jako swoją córkę, ale pomna przyrzeczenia, danego Tritoniemu, milczała, czekając cierpliwie na jego powrót do Paryża.



...Kozak związał razem ręce obydwóch kobiet...

Raz byłaby się już zdradziła i to, gdy lady Wiktorja wyraziła jej swój żal, że nie ma córki.

— Tak sobie zawsze życzyłam córki — mówiła smutnie, myśląc o swem straconem dziecku — króraby mi była teraz przyjaciółką...

— Ach, milady — szepnęła Józefina — masz szlachetnego i dzielnego syna, który cię serdecznie kocha...

Lady Wiktorja westchnęła i łzy stanęły jej w oczach.

Czyż mogła powiedzieć Józefinie, że Ryszard nie był jej synem, że w rzeczywistości posiada córkę, która z winy jej męża jest dla niej straconą?

Nie, tego powiedzieć nie mogła nikomu dopóty, dopóki się córka ta znajdzie!

— Ryszard jest istotnie dobry, — rzekła — ale syn nie może być nigdy dla matki tem, czem jest córka! Teraz, odkąd ciebie mam — dodała, ściskając czule ręce Józefiny, — nie jestem już tak sama! Ty mi zastępujesz córkę!

Ach, czemu nie mogła Józefina rzucić się do jej nóg i zawołać:

— Matko, moja matko, ja jestem twoją córką!

Ale musiała milczeć!

Szczęście jej, jakiego teraz używała w całej pełni, miało się niestety wnet skończyć!

Pewnego dnia lord Corrigan oznajmił żonie, że ważne sprawy powołują go do Petersburga i, że pragnie, aby ona mu towarzyszyła. Prośba ta zdziwiła lady Wiktorję, była bowiem przyzwyczajona do tego, że mąż jej sam odbywał podróże. Ale tym razem mógł ją lord łatwo przekonać o potrzebie jej obecności w Petersburgu.

— Ślady owej szewcowej prowadzą do Rosji, — rzekł — a w stolicy łatwiej wszystkiem kierować!

To wystarczało lady Wiktorji! Dla szukania dziecka byłaby pojechała na koniec świata, nietylko do Rosji.

Że lord miał inne, zbrodnicze zamiary, tego nikt nie wiedział.

Całemi dniami przemyśliwał on nad tem, w jaki sposób pozbyć się swej własnej córki i wkońcu zdawało mu się, że wynalazł coś bardzo dobrego. Ale, aby to wykonać, musiał ją mieć w Rosji!

— Kiedy jedziemy? — zapytała lady Wiktorja.

— Jaknajprędzej! Zabierzesz pannę Bassano?

— Naturalnie, tak do niej przywykłam!

— Nie mam nic przeciwko temu. I ja polubiłem ją, jest to nadzwyczaj sympatyczna dziewczyna. Ale prawda, chciałam cię dawno już zapytać, ile ty jej właściwie płacisz miesięcznie?

— Trzysta franków.

— W takim razie powiedz jej, że od dziś będzie pobierała pięćset! A na futra, które w Rosji sobie kupi, daj jej odemnie ten tysiąc franków!

I mówiąc to, wręczył żonie banknot dla Józefiny.

Lady Wiktorja ucieszyła się szczerze, że mąż jej okazuje tyle uprzejmości tej, którą ona tak pokochała.

— Dziękuję ci w jej imieniu — rzekła.

— Albo lepiej nie mów jej, że te pieniądze pochodzą odemnie! — zawołał lord po krótkim namyśle. — Możeby ją to obraziło! Ofiaruj je sama. Co do naszej podróży, to wyjedziemy zapewne pojutrze!

Lady Wiktorja kazała natychmiast zawołać Józefinę i powiedziała jej o zamierzonym wyjeździe do Petersburga.

Wiadomość ta nie zdziwiła bynajmniej Józefiny. Wiedziała ona, że bogaci ludzie zmieniają często miejsce pobytu, a przytem ucieszyła się, że ujrzy Petersburg, miasto, w którem tyle wycierpiała!

Zabrano się natychmiast do pakowania rzeczy. Lord William zamówił wagon dla siebie i starał się, jak mógł, o wygodną i przyjemną podróż.

W Petersburgu było już mieszkanie przygotowane i to w eleganckiej willi na Newskim Prospekcie.

Dziwne uczucie ogarnęło Józefinę, gdy, korzystając z pierwszej wolnej chwili, wyszła na ulicę! I mimowoli zwróciła się na owe przedmieście, gdzie mieszkała w osławionej kawiarni pomiędzy pokojami ojca Felicji i fałszerza pieniędzy, markiza La Roche!

— Biedny, nieszczęśliwy starzec — myślała z litością — pewnie już umarł na Sybirze!

Wieczorem wyszedł lord wcześnie z domu pod pozorem załatwienia jakiejś ważnej sprawy i udał się natychmiast w jedną z bocznych ulic. Tutaj stanął przed małą, ale wytwornie urządzoną restauracją i spojrzał uważnie na numer kamienicy.

— Jestem na miejscu! — szepnął. — On tu musi być!

W sali restauracyjnej było mało osób. Lord Corrigan wszedł, obejrzał się i spostrzegł przy jednym ze stolików niemłodego już mężczyznę, palącego cygaro.

Był to dyrektor policji Wasyl.

Zaiedwie ujrzał lorda, wstał i zbliżył się do niego z wyciągniętą ręką.

— Jakże się cieszę, milordzie, — rzekł — że cię znowu widzę! Myślałem, że już o mnie zupełnie zapomniałeś!

— Miło mi dowieść panu, że się omyliłeś! — odpowiedział lord Corrigan cicho. — Otrzymałeś mój list?

— Tak i myślałem długo o nim!

— Ale zrozumiałeś pan jego treść?

— Tak! Siadaj pan obok mnie, gdy się rozmawia o rzeczach ważnych trzeba być ostrożnym. Więc wracając do listu, treść jego zrozumiałem, ale nie zupełnie. Prosisz mnie o przysługę, milordzie. To ci już zgóry przyrzekam. Nie zapomnę, że raz dałeś mi sto tysięcy franków!

— Ach, nie wspominaj pan o tej bagateli — przerwał lord niechętnie.

— Uczynię więc wszystko, co chcesz milordzie! Wspominasz w liście o jakiejś osobie, której pragniesz się pozbyć...

— Tak! Muszę jej się pozbyć za jakąkolwiekbądź cenę!

— Kto to jest?

— Pewna, młoda dziewczyna!

— No proszę! I kto ona?

— Towarzyszka mojej żony!

Wasyl roześmiał się głośno.

— Ach! — zawołał — teraz rozumiem! Jest to pewnie ładna dziewczyna, podobała się panu, żona zazdrosna, teraz chciałbyś ją usunąć, bo... Znamy takie rzeczy!

— Ależ panie dyrektorze!

— Nie wypieraj się, milordzie!

— Daję panu słowo, że tym razem chodzi o coś innego, o coś poważniejszego!

— O, to mnie zaciekawiłeś, milordzie!

— Ja tej młodej dziewczyny nigdy nie kochałem! Przeciwnie, od pierwszej chwili, w której ją ujrzałem, znienawidziłem ją do tego stopnia, że...

— Czy taka brzydka? — przerwał Wasyl.

— Ach nie! Jest to bardzo piękna dziewczyna. Ale widzę, że muszę panu wyznać prawdę. A więc — dodał lord ciszej, pochylając się ku Wasylowi — jest to córka mojej żony, ale nie moja! Bardzo to dla mnie bolesne.

Nędznik ten nie wahał się nawet przed shańbieniem czystego, jak kryształ, imienia swej żony!

Wasyl otrząsł popiół z cygara i rzekł spokojnie:

— Tak, to bardzo nieprzyjemne, ale podobne rzeczy zdarzają się wszędzie.

— Wiem, ale moja żona jest do tego stopnia zuchwała, że sprowadziła tę dziewczynę do mego domu. Ja nienawidzę jej i drżę na myśl, że sprawa ta wyda się i, że nazwisko Corrigan stanie się przedmiotem najrozmaitszych plotek! Ta dziewczyna musi zniknąć i pan musisz mi w tem dopomóc!

— Zniknąć?

— Tak, aby się już nigdy nie pojawiła!

— Co rozumiesz milordzie pod „zniknięciem"? — zapytał Wasyl po chwili milczenia.

— Naprzykład posłać ją na Sybir. Stamtąd ludzie nie wracają tak prędko!

— Może ten papier naprowadzi pana na dobrą myśl! — rzekł lord Corrigan. — Oto czek na sto tysięcy rubli!

(Ciąg dalszy jutro)

Pełna tabela wygranych

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

20.000 zł. na nr. nr. 62585 86047
10.000 zł. na nr. 82738
5000 zł. na nr 72017
2000 zł. na nr. 166610
1000 zł. na nr. nr. 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479
500 zł. na nr. nr. 47125 65084 94021
400 zł. na nr. nr. [illegible]085 9073 7[illegible]510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163876
250 zł. na nr. nr. 1407 4030 56915 76621 78499 79166 85[illegible] [illegible]002 1[illegible]54 104949 111802 117781 117172 123514 13[illegible]92 137882 146406 14689[illegible] 155872 168669 174132
200 zł. na nr. nr. 15202 20[illegible]33 [illegible]354 39615 37419 45387 51826 58838 62505 65846 69160 70103 71246 76854 [illegible]30 84276 86155 87252 102334 1[illegible]2 112313 131904 133665 146163 14[illegible]43 150906 152955 156461 155234 159535 164042 168289 173126 177173

STAWKI
do przerwy

61 134 64 295 312 473 785 968 1159 309 410 514 83 618 728 22035 167 746 57 879 3021 67 104 56 473 581 778 826 4839 948 99 5320 675 779 6148 59 316 20 415 23 57 70 511 16 635 738 39 58 886 979 7030 161 213 446 527 720 873 947 48 8000 8 115 46 89 353 426 91 577 745 48 92 845 923 9039 168 376 409 527 603 770 887 956 70

10197 286 405 586 11001 87 105 26 218 300 24 73 484 12048 179 266 303 563 611 13179 413 29 56 14011 122 75 824 973 15094 116 300 88 536 99 628 713 18 70 883 16236 75 362 903 17024 254 605 93 844 926 46 18314 402 22 635 41 69 903 4 190137 307 67 501 30 41 747

20036 287 308 91 451 585 633 21017 63 88 230 440 519 29 730 22146 75 82 95 364 66 85 816 20 977 23102 15 50 217 42 603 734 851 24031 141 409 29 36 95 566 685 98 854 910 29 25038 50 270 378 532 645 79 99 904 26061 310 73 97 761 83 868 78 974 27072 267 301 687 914 55 28151 64 83 347 86 495 652 807 11 83 940 29313 24 45 411 515 618 761 974 79

30104 24 73 609 85 706 61 810 979 31343 93 446 49 502 770 98 805 32258 68 353 531 76 622 775 91 898 995 33059 169 212 59 95 354 589 610 27 764 820 29 84 85 905 40 34000 20 124 335 571 675 716 804 56 909 41 35 204 8 328 790 913 36160 214 79 351 727 37104 11 228 36 92 372 817 71 906 38173 253 93 572 622 81 701 33 808 39037 800 82

40038 153 233 94 339 48 591 666 739 927 34 63 41010 267 367 617 718 68 876 42046 69 88 288 337 422 615 707 876 82 43000 84 177 88 297 525 39 635 764 70 94 801 22 36 901 44045 89 94 170 210 14 443 99 584 633 77 745 920 47 45033 90 103 264 488 545 636 719 38 897 46097 155 69 415 869 934 47034 101 251 300 421 636 721 61 944 48046 173 288 336 64 750 888 49383 437 632 805 8 951

50052 135 265 349 53 78 477 98 646 720 51182 274 364 433 550 605 19 60 708 27 60 836 948 65 93 52034 45 266 429 86 537 787 808 931 53196 302 421 53[illegible] 606 63 735 868 80 900 54037 72 228 428 609 16 732 996 55178 223 36 446 519 623 42 718 71 856 56042 351 401 657 72 839 69 919 33 57138 261 68 426 543 638 53 726 78 809 946 59 58[illegible]97 371 418 574 608 71 808 966 59060 87 165 341 54 400 39 520 52 77 626 88 781 808 95

60019 161 206 82 432 40 62 547 53 601 74 97 760 800 951 61032 214 40 336 78 414 501 33 661 860 62[illegible]14 348 85 415 83 94 836 63108 262 301 34 46 620 42 715 20 64050 74 81 89 102 23 94 217 351 452 94 613 43 919 33 40 65009 1[illegible]3 299 385 89 792 99 810 52 973 96 66009 11 474 76 644 703 913 24 40 61 67161 243 53 77 353 590 672 952 68036 100 390 409 36 43 713 17 33 6902[illegible] 23 209 414 99 519 58 654 66 896

70001 31 50 88 150 364 417 536 647 96 723 59 969 71115 505 10 13 18 60 659 92 768 72155 296 687 732 55 855 73052 231 64 88 347 400 60 91 548 83 631 74174 280 87 323 510 94 952 75366 717 91 847 76035 134 237 57 97 347 457 690 857 77049 102 202 13 90 313 78 97 450 532 922 78115 39 342 50 566 755 70 93 79150 252 90 564 730

80047 211 16 357 59 589 761 95 936 74 81286 423 740 829 948 8[illegible]028 111 82 83 268 371 788 838 83023 104 206 45 87 561 603 10 65 702 39 78 84178 231 41 85 390 476 610 41 67 82 714 85015 63 101 235 87 433 546 641 69 91 775 939 86206 378 404 63 560 732 37 97 810 921 244 64 507 78 736 71 88020 24 485 97 508 32 45 70 660 893 900 89062 167 406 26 509 612 934 88 97

90182 209 349 515 94 715 800 91167 350 79 99 532 77 712 847 92000 200 89 608 778 801 943 93085 138 82 207 41 54 309 75 87 404 536 627 909 94031 69 98 103 39 839 9[illegible]8 95002 15 201 28 361 409 600 952 96367 407 62 72 562 662 734 81 888 92 969 95 97004 115 23 229 453 508 732 822 973 98031 135 408 542 670 747 61 69 844 63 99055 89 280 375 421 672 97 755 842 989

100057 125 40 231 36 51 308 59 422 504 14 29 52 628 745 63 838 62 101076 234 320 31 450 62 711 82 827 102061 158 71 93 821 103019 53 62 90 146 61 269 431 579 639 766 104259 80 313 92 507 601 889 95 105049 78 431 635 836 106211 52

120006 92 187 97 251 93 364 [illegible] 67 90 567 736 64 69 964 1211[illegible] 239 319 28 451 54 96 554 688 710 802 122041 78 85 133 368 71 551 64 894 952 123073 181 289 417 5[illegible]4 54 685 876 928 124071 306 441 614 751 88 824 56 125339 447 65 93 571 618 32 844 45 925 95 126136 260 337 41 415 94 593 732 92 925 41 127[illegible]9 279 491 652 710 853 128012 26 169 220 46 401 55 580 754 129058 523 610 31 700 87 846 81 955

130198 324 460 521 694 790 905 68 131179 519 75 783 132091 283 306 638 928 74 133102 27 289 352 434 55 77 520 836 985 134025 129 668 774 881 135028 70 190 23[illegible] 402 88 642 136103 264 78 446 654 67 841 88 914 137041 81 344 784 871 923 55 138017 61 114 413 73 8[illegible]2 945 139344 438 80

58 89 561 67 645 748 857 88 997 107169 87 268 494 686 974 108153 92 294 304 71 729 935 53 90 109030 69 232 602 727 48 863 79

110055 140 98 227 66 433 532 80 759 875 111102 77 287 303 49 532 715 95 112149 249 316 33 425 77 504 665 846 932 113110 44 492 585 627 767 114249 50 403 18 541 690 115107 14 69 294 454 969 71 116111 546 90 677 747 855 997 11774 228 307 37 635 52 82 900 118110 29 96 98 224 62 90 353 58 97 492 504 31 789 119[illegible]60 87 543 46 694 762 949

140156 202 70 508 910 55 64 141240 75 76 306 408 72 500 9 652 79 747 948 142062 4[illegible]6 631 732 92 98 839 976 143173 222 73 324 63 73 444 67 83 510 690 829 955 144169 219 36 433 640 712 145571 855 95 924 32 146142 64 262 409 75 76 697 888 981 147138 250 337 432 83 522 28 633 763 972 148063 78 158 205 31 46 80 414 58 538 51 727 928 78 149048 211 381 414 69 561 639 54 770 825

150353 422 26 508 648 70 808 151016 316 68 79 4[illegible] 152045 83 85 219 502 620 99 867 153061 198 345 78 90 400 75 78 584 616 40 704 8 22 806 958 154115 67 210 31 402 657 58 705 10 35 857 972 155160 254 428 945 156031 38 90 149 60 68 207 312 434 61 67 83 532 51 635 811 15 157086 194 342 474 531 57 861 934 158085 101 23 256 81 508 985 159000 194 252 303 409 629 733 812 32 67 978

160027 141 270 616 829 161281 376 89 528 670 88 753 162055 66 79 125 209 48 68 311 436 52 501 601 16 28 163165 67 3[illegible]5 412 44 718 839 958 164142 72 247 433 510 70 687 805 165155 320 28 73 671 775 98 996 166022 69 156 636 70 324 909 33 95 167035 80 82 131 283 352 599 751 59 77 707 56 72 943 73 168140 261 65 568 643 46 967 169100 307 47 477 714 17 66

170025 80 86 220 22 484 595 656 801 21 928 38 171299 457 553 6[illegible] 85 606 721 57 818 26 172044 116 34 57 226 308 442 636 173042 100 273 360 97 544 629 49 806 48 923 174468 522 93 609 700 16 77 822 83 175002 120 395 417 95 634 65 91 950 76 176196 202 45 57 304 40 41 94 523 600 77 79 758 820 28 88 955 177139 248 78 533 38 60 881 178073 111 453 620 894 938 45 179095 325 402 596 859 927

STAWKI
po przerwie.

415 57 549 84 624 806 1074 267 592 808 932 2172 396 470 667 3087 169 221 419 29 623 97 767 4148 213 5037 131 213 590 644 54 777 903 6303 604 37 718 7215 790 8185 311 531 853 927 9137 59 316 51 571 846 927 99

10041 401 517 995 11317 48 499 678 717 912 92 12141 608 13779 14101 422 43 677 849 930 15060 466 16165 213 504 997 170[illegible]8 482 966 83 18244 19115 234 356 579 989

20400 557 825 21077 293 471 554 22021 255 811 23104 231 445 516 649 66 714 19 25 89 99 930 90 24006 294 977 87 25131 96 366 83 459 769 88 861 26595 759 959 27073 162 492 672 975 28026 86 88 135 532 767 73 29209 418 964 85

30839 925 31197 922 91 32056 518 83 805 23 993 34111 45 314 517 35021 43 63 202 57 72 464 624 754 836 36015 65 85 200 352 37095 418 692 722 38403 593 39429 687

40227 6 2309 412 970 41019 517 42014 139 250 398 504 614 803 43126 244 484 533 69 71 652 703 44900 45021 900 85 46366 446 552 613 85 47263 588 610 52 732 48075 269 94 597 721 49003 89 354 456 629 973

50370 402 3 37 557 985 51050 352 79 982 52160 453 550 54291 367 553 638 41 869 922 55011 175 367 56063 96 264 304 98 551 918 75 57035 78 373 583 676 58116 915

Dalszy ciąg na stronie 6-tej.

Zł. 10.000. — na nr. 82.738
Zł. 10.000. — na nr. 133.580
Zł. 5.000. — na nr. 72.017
Zł. 2.000. — na nr. 95.334

padło już w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

TU WYCIĄĆ

Humor

„SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH".

Oskarżony o kradzież kilograma jabłek, zwraca się do sędziego przed rozpoczęciem przewodu sądowego.

— Wysoki sądzie! Proszę o rozpatrywanie mojej sprawy przy drzwiach zamkniętych!

— Ależ panie — mówi sędzia — nie widzę powodów, sprawa jest tak błaha!

— Tak, to prawda, panie sędzio, ale zęby mnie bolą, a tu taki przeciąg, że nie można wytrzymać!

ROZMOWA WNUKÓW.

— Widziałeś? Babcia kazała sobie obciąć włosy: już nie ma wyglądu starej kobiety...

— Racja. Ale ma wygląd przeżytego starusz-

JEDYNA OKAZJA.

Kucharka urządziła awanturę. Pakuje manatki i odchodzi.

— Niech pani sobie sama gotuje! Za trzy minuty już mnie tu nie będzie!

— Za trzy minuty? To proszę ugotować jeszcze cztery jajka na miękko. Przynajmniej raz nie będą twarde!

— 288 —

— nie ma walki, którejbym się uląkł, ale zdaje mi się, że z nami niedobry będzie koniec. Zanadto grzeszymy i w piekle będziemy musieli za to pokutować!

Kamczyk podniósł głowę, zmarszczył czoło i spojrzał uważnie na Leona.

— Prawisz mi, jak ksiądz na ambonie! — roześmiał się szyderczo. — A pewnie w życiu twojem jeszcze księdza nie widziałeś! Powiedz mi, w jaki sposób mamy zarabiać na życie, ty, mądry człowieku! Dziękuj Bogu, że masz co jeść i pić...

— To prawda, — przerwał Leon — przeznaczenie dało nam złą i nieurodzajną ziemię, w tej pustyni nie można być czem innem, jeno opryszkiem i złodziejem, a jednak nie może mi się pomieścić w głowie, abym ja, młody i silny, jak lew, nie miał już nic innego do roboty, jak napadać na podróżnych po nocy!

— Dawniej nie mówiłeś tak, Leonie! — rzekł Kamczyk, kładąc mu rękę na ramieniu. — Ale domyślam się skąd wiatr wieje! Przyznaj się, że owa piękna kobieta, którą dziś zobaczyłeś, zawróciła cię w głowie!

Leon zarumienił się, jak młoda dziewczyna.

— Czemu miałbym to zaprzeczyć? — szepnął. — Tak, nigdy jeszcze nie widziałem tak cudnej twarzy! Włosy czarne, jak heban, oczy jak dwie gwiazdy. Ach, wójcie! Jaka ona piękna!

— Śmieszny jesteś, mój kochany. Powiedz mi nareszcie, kto to jest!

— Tego nie wiem, zdaje mi się jednak, że to młode małżeństwo, które chce zwiedzić Tatry. Bo, co nam się wydaje pustem, dzikiem i brzydkiem, to

— 285 —

żony wstręt do tych piwnic, nie zaszedł tam nigdy i zakazał surowo Henrykowi, aby nigdy do nich nie zaglądał.

— — — — — — — — — — — —

Była to burzliwa noc jesienna. W dolinie wył przerażający wicher, jak gdyby chciał połamać wszystkie jodły. Nad lasem unosiła się gęsta mgła i drobny deszcz padał bez przestanku.

Pomimo tej niepogody, stało około dwudziestu mężczyzn na zrębie lasu przy ścieżce, wiodącej pod górę.

Każdy z nich ukrywał się, jak mógł, za drzewem. Dwóch tylko wyszło śmiało na ścieżkę — obydwaj stali tam oparci na fuzjach i patrzyli na dół, jak gdyby spodziewali się ujrzeć w mgle to, co ich tu sprowadziło.

Jeden z nich miał już około sześćdziesięciu lat, był to wysoki, barczysty mężczyzna o siwych, krótko przystrzyżonych włosach i siwej brodzie.

Był to wójt z Horki, a więc najpierwsza we wsi osobistość! Michał Kamczyk znał też swoją godność i uważał się za wysokiego urzędnika.

Towarzysz jego, młody olbrzym, był pięknym i dzielnym młodzieńcem. Ramiona jego zdawały się być z żelaza wykute, natomiast twarz, otoczona ciemnemi kędziorami, miała wyraz tak miękki i łagodny, że każda kobieta mogła mu tej twarzy pozazdrościć. Niebieskie jego oczy przypominały oczy dziecka.

— Opowiedz mi więc raz, coś widział i słyszał, Leonie! — rzekł Kamczyk do swego towarzysza. — Czy to być może? Widziałeś doprawdy karetę

60007 100 604 26 742 903 61326 34 522 885 62086 207 365 714 815 63059 194 233 568 787 64004 416 688 783 65100 415 66043 442 97 626 67287 370 624 68149 211 420 69407 647 65 789 991

70166 285 695 71009 231 351 584 674 72040 232 710 963 90 73107 770 74132 58 422 85 75076 183 205 404 535 736 912 72 76314 490 652 77500 53 758 994 78070 300 27 556 79212 72 438 42 93 592

80085 559 75 798 834 40 901 81136 201 577 82431 777 83201 486 735 84201 673 860 85995 86366 83 995 87206 710 88300 61 737 89065 542 44 618 817.

90220 642 91285 341 487 611 92193 444 528 853 93247 58 419 580 651 918 91261 455 95729 898 913 96668 729 97054 170 421 566 929 61 98228 88 417 38 592 973 99053 330 50 419 46 93 933.

100077 283 670 770 101235 790 98 878 102020 306 913 103569 742 857 992 104119 56 362 72 76 94 665 15019 91 169 106219 876 107242 46 606 715 928 72 108197 593 604 92 853 996 109173 448 520 664 739 831

110366 402 36 573 111061 93 315 47 534 784 88 112176 377 404 898 113301 85 771 933 114026 377 539 71 819 962 115581 945 72 116171 232 415 688 897 117394 791 118133 241 571 660 119752 948.

120270 301 617 774 925 121119 492 771 122097 224 341 644 123284 626 806 124000 288 349 52 813 79 125718 99 80[illegible] 924 126040 220 127301 16 27 128524 910 14 129107 395 990.

130268 83 377 497 575 760 79 824 131247 53 593 99 757 942 132324 477 655 843 989 133111 34 41 97 245 414 51 638 134163 452 641 77 135278 909 59 136030 61 403 137498 847 138091 779 864 139000.

140033 474 599 774 931 141172 336 95 806 57 61 90 142090 124 41 259 560 143312 698 144092 344 557 893 145274 453 657 146024 572 785 147159 450 809 148351 96 507 907 149465 837 945.

150058 151123 668 712 152094 198 207 806 58 677 153588 90 678 753 822 154022 336 421 84 98 646 97 155136 302 496 518 32 156021 165 625 727 824 29 928 157847 978 158535 159247 356 51 564 633

160170 205 80 752 161039 282 511 629 786 927 162312 59 566 980 163081 131 703 817 164006 132 41 8740 879 165233 98 338 967 166788 167129 64 6168222 400 543 701 900 169166 217 808

170171 465 644 171037 96 130 538 731 172005 165 590 913 173251 571 630 174390 635 907 69 175225 45 84 176307 177068 117 328 679 746 69 71 90 456 91 178964 179642 72 718 826

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

10.000 zł. na nr. nr. 91224 75624 137048

5000 zł. na nr. nr. 31775 77125 93789 137178 148237

2000 zł. na nr. 102080

1000 zł. na nr. nr. 47698 80115 100770 171037 152507 44248

500 zł. na nr. nr. 15498 21067 48405 21556 67396 73579 140839 160867

400 zł. na nr. nr. 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147668 153822 177307

250 zł. na nr. nr. 4104 6676 8901 7449 17956 16000 21694 24859 37495 54093 73311 73858 72619 112294 124481 141751 148372 156640 168463 172852 175284

200 zł. na nr. nr. 4288 15222 22081

22702 29508 33751 40950 49406 49190 51045 64185 67321 67678 74827 73812 73858 72262 77923 78885 803[illegible] 83079 83970 85393 85327 87402 90194 102831 11122 119536 115759 141588 135371 148034 149269 150437 159564 161157 162617 163397 164763 164151 170644 170753 171731 171538 176339.

STAWKI
po przerwie

242 823 1060 165 522 23 655 847 2372 215 4094 104 873 5044 306 620 40 806 41 6036 824 7008 229 303 541 977 8086 155 9437

10052 63 235 63 533 955 11045 85 310 12155 285 417 522 622 13059 286 447 14396 610 943 53 15207 767 17045 87 91 205 382 632 708 90 18156 382 586 616 19546

20066 91 183 245 374 530 56 659 21219 83 309 437 554 875 22119 211 27 729 969 23368 696 891 24480 521 83 799 25622 719 74 838 970 26260 642 903 27269 28061 169 92 251 69 323 32 29789

30447 863 933 31435 729 815 44 32633 785 33003 406 742 887 4471 556 661 94 843 36078 379 472 842 37170 95 271 458 516 76 38010 27 503 729 888 39569 91 800 940 75

40149 548 649 732 811 41283 348 515 612 739 831 915 42010 151 43062 90 306 14 672 721 860 88 971 93 44246 461 77 592 638 50 45156 425 590 756 809 46100 88 217 79 701 47179 278 48482 643 826 934 56 49104 8 29 90 205 649

50060 152 205 313 475 660 51688 951 52088 291 328 547 792 871 961 53018 70 259 405 614 54105 309 45 689 806 55240 472 833 56055 128 217 362 448 754 57248 714 75 91 957 58107 294 389 688 59156 459 579 821 970

600999 102 735. 898 955 62067 235 633 751 992 63129 231 439 608 745 942 64303 796 65167 66239 446 672 67189 270 418 529 798 832 74 911 73 68095 336 403 798 808 39 42 69234 663 875 79

70514 20 46 890 3 71021 23 511 613 22 772 81 72158 97 255 335 85 879 909 73472 516 603 746 74065 77 176 75050 90 300 21 75 694 741 870 76188 217 920 77218 24 62 454 513 84 654 894 78062 209 421 610 44 62 69 84 845 977 79080 902 40 63

80104 19 55 465 986 81428 803 954 82441 556 770 975 84046 100 405 948 85146 510 810 99 86176 357 645 760 63 849 87234 408 29 546 723 832 67 88029 646 766 903 89170 307 537

90202 91142 361 429 820 954 92120 65 398 517 657 716 815 45 916 93355 99 738 45 990 94299 417 66 888 928 333 95023 117 335 767 911 96707 59 97177 353 797 98136 62 511 648 826 99348 503 906.

100069 149 544 799 887 965 101422 657 83 92 102238 805 72 979 103612 821 104006 633 51 105492 856 971 106183 619 766 869 107427 601 62 925 108149 548 817 109234 40 70 343 48 408.

110094 111914 112452 79 776 113058 158 414 863 912 90 114115 256 470 576 778 876 92 115067 94 152 370 908 116345 665 885 117003 146 200 385 656 881 118009 553 644 769 119141 536 97.

120365 929 121007 416 626 775 122098 186 563 123061 380 502 05 124205 304 481 522 125174 338 753 902 126102 67 270 637 127111 555 128359 609 776 915 129611.

130169 371 131097 320 607 907 132499 556 791 853 67 133474 754 134707 21 861 70 135293 440 60 579 608 864 953 136447 57 287 137048 288 361 855 78 138071 139144 637 715.

140551 74 710 46 141096 326 55 588 666 729 142296 418 543 777 907 43000 4[illegible]005 100 53 492 626 854 145544 726 146094 200 49 447 562 616 857 59 147573 659 742 844 148049 297 640 73 149528 658 737 896 999. 150587 669 151522 956 152524 758 153010 254 318 414 575 154034 362 535 90 737 908 155003 197 407 979 156000 157195 158053 709 159126 614 941.

140063 84 330 98 521 749 886 141156 44 523 36 647 162118 236 333 625 70 79 163080 366 593 164151 395 480 620 165762 979 85 166225 628 971 167324 505 725 36 878 920 168043 99 325 863 169014 101 228

170009 212 509 955 171058 898 967 97 172179 95 209 18 433 99 647 980 173357 462 665 174100 204 373 402 10 22 505 13 643 175123 203 494 628 717 904 93 176009 68 79 339 177429 578 899 178148 384 580 87 732 43 179513 633 719 809 12 44 988

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Koniec walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych

Przeprowadzone w Warszawie rozmowy przedstawicieli angielskiego i polskiego przemysłu węglowego doprowadziły ostatecznie do zawarcia i podpisania przez obie strony układu, który kładzie kres polsko - angielskiej walce konkurencpjnej na rynkach europejskich. Układ ten dotyczy zarówno kwot jak i cen eksportowych węgla na rynkach zagranicznych.

Porozumienie przewiduje ustalanie kwoty ogólnej, jaką obie strony będą umieszczały na rynkach zagranicznych. Układ gwarantuje równocześnie pewne minimum eksportu polskiego, niezależne od wysokości eksportu angielskiego. Wysokość i charakter tego minimum ustalony będzie ostatecznie w toku późniejszych rozmów.

Co się tyczy cen eksportowych, zgodzono się, że wysokość ich ustalana będzie drogą porozumienia obydwu stron. Wysokość cen polskich będzie ustalana w pewnym określonym stosunku do cen angielskich.

Obydwie strony zobowiązują się wreszcie do niezawierania żadnych umów międzynarodowych bez porozumienia ze stroną drugą, lub sprzecznych z wynikiem układu.

Pod względem formalnym układ ten musi być jeszcze zatwierdzony przez zagłębia angielskie oraz przez walne zebranie polskiej konwencji węglowej. Ponieważ jednak układ warszawski podpisali przedstawiciele wszystkich zagłębi angielskich, — zatwierdzenie go będzie już tylko czystą formalnością.

Ze strony polskiego przemysłu węglowego w rozmowach warszawskich brali udział pp.: **Cybulski. Falter, Olszewski, Krasnodębski, Golde. Ciszewski, Przedpelski, Michel i Rose**

Otwarcie linji kolejowej Płock — Sierpc

Warszawa, 15. 11. Tel. wł.

Minister Komunikacji Butkiewjcz, otw[illegible]rzy uroczyście w dniu 18 bm. nową linję k[illegible]lejową na linji **Płock — Sierpc.**

Budowa tej linji trwała od roku 1919 do 1930. Wtedy prace uległy przerwie i wzn[illegible]wione zostały dopiero z końcem roku 1931. Długość linji wynosi 35 i pół km. Na linji zn[illegible]dować się będą dwie stacje kolejowe.

Bomba w synagodze

Buenos Aires, 15. 11. PAT.

W miejscowej synagodze wybuchła bomba podłożona przy jednem z okien. **Siła eksplozji była tak wielka, że w kilkudziesięciu pobliskich domach powylatywały wszystkie szyby.** Huk eksplozji słyszano w promieniu jednego kilometra. Wybuch wyrządził poważne szkody materjalne. Ofiar w ludziach nie było, gdyż eksplozja nastąpiła z brzaskiem dnia. Sprawców zamachu nie zdołano dotychczas wykryć.

TU WYCIĄĆ!

— 286 —

podróżną, zbliżającą się do naszej wsi? Nie uwierzyłbym, gdyby mi to kto iny powiedział!

— Wójcie! — odpowiedział młody olbrzym, gładząc pieszczotliwie fuzję swoją. — Mówiłem ci, żem to widział na własne oczy, a te mnie nie mylą. O dwie mile stąd, tam gdzie strumień przez skałę przepływa, widziałem karetę. Wychodziłem właśnie z gęstwiny, tropiłem wilka... Gdy ujrzałem powóz, stanąłem jak wryty — tak pięknych koni nie ma tu w całej okolicy. Chyba sam arcybiskup piękniejszych mieć nie może. Ani nawet król!

— Może to był arcybiskup! Może przyjeżdża do nas, aby nam znowu dać księdza!

— Nie, nie wójcie, to nie może być! — zawołał Leon żywo. — W karecie siedziała bardzo piękna młoda kobieta i młody mężczyzna z czarnym wąsem!

— Ej, toś ty ich widział? Opisz mi ich dokładniej!

— Gdy ich ujrzałem, skryłem się znowu w gęstwinę! — zaczął Leon. — I tak mogłem dobrze widzieć, co się w powozie działo. Powóz stał pod górą, konie były wyprzężone i pasły się na trawie, stangret i służący sporządzali koło, które się pewnie na drodze popsuło. Wbijali młotkiem jakieś gwoździe...

— Wierzę, — przerwał wójt z uśmiechem — na naszych drogach psują się koła. Szkoda, trzeba ci było poradzić temu panu, aby kazał sporządzić je kowalowi w Horce. Nie bylibyśmy potrzebowali stać tu na drodze w tem piekielnem powietrzu i czekać na nich, byliby sami weszli nam w sidła i mielibyśmy bez trudu ich pieniądze.

— 287 —

— Tak i ja myślałem! — odrzekł Leon. — Ale licho wie... gdy ów pan pomógł wysiąść z powozu tej pięknej pani, to straciłem nagle odwagę i nie śmiałem się zbliżyć do nich... Muszą to być bardzo bogaci ludzie!

— Mieli klejnoty na sobie? — szepnął wójt, a oczy jego błysnęły chciwością. — Widziałeś brylantowe pierścienie na ich palcach? Byłby doprawdy czas, aby nam się udało dostać raz coś porządnego, od pół roku nie było nic, oprócz tych podróżnych, którzy prawie nic nie mieli! Na tych nie mogliśmy się zbogacić, trzeba im jeszcze było dać chleba na drogę. A piękny powóz, bogaty pan, kosztownie ubrana pani... to się przyda! Wiesz Leonie, napełnimy sobie trochę kieszenie!

— Może być!

— Ilu tam służby było? — zapytał znowu Kamczyk po chwili.

— Widziałem trzech służących, stangreta i dwóch lokajów! — odrzekł Leon — Byli ubrani w piękne liberje, ale też wiem, kto oni są i kto jest ich pan!

— Do stu djabłów, mówże już raz wszystko. co wiesz! — krzyknął wójt niecierpliwie. — Każde słowo trzeba u ciebie kupować. Czegoś tak się nagle zamyślił?

Leon zdjął kapelusz, otarł czoło, a ręka jego drżała silnie.

— Zaraz wam powiem, wójcie! — odrzekł, oglądając się, czy ukryci za drzewami towarzysze nie słyszą. — Ja nie wiem, czy to, co zamierzamy uczynić, nie jest wielkim grzechem! Zaczynam wątpić... Nie myślcie, wójcie, że się boję, że jestem tchórzem

Humor

KARA I JEJ SENS MORALNY.

Kazio był nieznośnym chłopcem i kiedy zniecierpliwiony ojciec kazał mu się położyć i wymierzył mu kilka plag rózgą, kiedy zabeczany Kazio wstał z ławy boleści i doprowadzał do normalnego stanu garderobę, ojciec chcąc, aby z tej kary wypłynęła nauka moralna, zapytał:

— A teraz powiedz, mój synu, dlaczego ojciec cię obił?

— Bo... bbo... tatatiu d[illegible] silniejszy — odparł, [illegible]wiąc się łzami Kazio.

OSTROŻNY.

— Czy pan się ożenił z miłości?

— Nie wiem jeszcze, zgł[illegible] mój teść właśnie upadłość.

RÓŻNICA.

Wierzyciel do dłużnika:

— Panie, kiedy mi pan wreszcie zapłaci mój dług?

— Czy mam panu spłacić go w dolarach, czy też w złotych?

— Co za różnica?

— No, bo jeśli w dolarach, to nie dostanie pan ani centa, a jeśli w złotych, ani grosza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Hokeiści „Cracovji" w Katowicach

17 b. m. o godz. 20,30 na Sztucznym Torze w Katowicach odbędzie się mecz hokejowy między drużyną krakowską „Cracovia" a Śl. K. H. z Katowic.

Obie drużyny grają w najsilniejszych składach.

„Rewera" Stanisławów—K.S. „Śląsk"

W najbliższą niedzielę odbędą się decydujące rewanżowe zawody półfinałowe o wejście do Ligi państwowej, pomiedzy powyższemi klubami. Jak wiadomo, „Śląsk" w pierwszem spotkaniu poniósł niespodziewaną porażkę.

Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że KS. „Śląsk" za wszelką cenę chce wyjść zwycięsko z tego spotkania, aby móc wziąć udział w dalszych rozgrywkach finałowych. Dlatego też kierownictwo, jak i drużyna dołożą wszelkich starań, aby zwyciężyć.

Zawody odbędą się na boisku S. M. P. w Świętochłowicach o godz. 13.30. Przedmecz: Strzelec I (Łagiewniki) — Śląsk I b. o mistrzostwo B. Ligi.

Śląski Klub Narciarski myśli o sezonie zimowym

Nowowybrany zarząd SKN Katowice, odbył w ub. środę swe pierwsze konstytucyjne zebranie. Zarząd ukonstytuował się, jak następuje. Prezes — dr. Adam Kocur, wiceprezesi — Lipowczan (zarazem kapitan sportowy) i dr. Korowicz (dział organizacyjny i administracji klubu), sekretarz — mgr. Mączka, skarbnik — Kiliński, referent turystyczny — Górski, gospodarz — dr. Paszkowski, członkowie zarządu — Strzałowska, prok. Rygier, Szumański, mec. Dzięcioł, Rzyman i red. Karaś.

Postanowiono powołać do wydziału wykonawczego p. Górskiego, oraz opracować program sportowy na najbliższy sezon. Klub zamierza w bieżącym sezonie poza tradycyjnemi już zawodami i raidami narciarskiemi, urządzić w miesiącu lutym w Wiśle wielki dzień propagandy sportów zimowych. Dużo uwagi zamierza się również poświęcić wycieczkom, które w bież. sezonie zdobędą niewątpliwie wielkiego propagatora, w osobie p. Górskiego, znanego i zamiłowanego turysty i narciarza.

W najbliższą środę odbędzie się pełne zebranie zarządu klubu, które odbywać się będzie następnie co dwa tygodnie. Wydział wykonawczy zwoływany będzie również co dwa tygodnie i będzie urzędował w lokalu PTT w Katowicach, przy ul. Pocztowej. Tam również mieści się sekretarjat klubu, czynny codziennie od godz. 8—15.

Z walnego zebrania Rybnickiego Klubu Narciarskiego

8 bm. odbyło się w Rybniku doroczne walne zebranie Rybnickiego Klubu Narciarskiego pod przewodnictwem inż. p. Tyski. Z działalności klubu za ubiegły sezon składali sprawozdania: sekretarz, referent turystyczny, kapitan sportowy oraz skarbnik. Najbardziej interesujące było sprawozdanie referenta turystycznego i przodownika. Oficjalnych wycieczek było 5 w Beskidy Zachodnie, a 2 w Tatry Wysokie, liczące od 8 do 22 uczestników.

Klub, mimo swej szczupłej liczby członków zdobył 11 odznak górskich, w tem 4 srebrne i 7 bronzowych. Oznacza to, że 26 proc. członków zawdzięcza intensywnej działalności p. Górskiego, osiągnięcie danych odznak, za co złożono mu podziękowanie.

Kapitan sportowy p. Podgórski referował sprawą urządzonego przez Klub kursu na Baraniej Górze, gdzie 22 nowicjuszy wtajemniczył w jazdę po stokach górskich. Z kierowanych dotychczas przez niego kursów, wyszło ponad 500 narciarzy.

Po wykazaniu bilansu przez skarbnika i sprawozdaniu komisji rewizyjnej wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie, a na miejsce ustępującego sekretarza wybrano nauczycielkę zakładu SS. Urszulanek, p. Kruczkównę.

W zbliżającym się sezonie urządza się dyżury w lokalu klubowym, pokój 5 „Hotelu Polskiego" — Rybnik. Począwszy od 1 grudnia jest tam obecny w każdy czwartek od godz. 18—20 skarbnik, lub inny członek zarządu, który przyjmuje interesantów. Zapisują się tam także członkowie na listę wycieczkową, z podaniem zamiaru i kierunku wyjazdu. W piątki i soboty zostaną te listy wywieszone w gablotkach u wejścia do „Hotelu Polskiego", tudzież przy sklepie „Śląski Sport", przy ul. Sobieskiego. Składka sezonowa wynosi 6 zł., wpisowe 1 zł. Ponadto otrzymuje się za opłatą 1,50 zł. legitymację do przekraczania granicy w pasie turystyczno granicznym Czechosłowacji.

Mistrz Niemiec pragnie grać w Polsce „po zniżonej cenie"

Mistrzowska drużyna piłkarska Niemiec „Schalke 04" zwróciła się do konsulatu R. P. w Essen z prośbą o pośrednictwo przy zorganizowaniu meczu pomiędzy „Schalke 04" a mistrzem Polski „Ruchem".

Niemcy proponują terminy 30 grudnia lub 1 stycznia.

Równocześnie kierownictwo drużyny złożyło oświadczenie w konsulacie, w którem twierdzi, że mistrz Niemiec chętnie wyjedzie do Polski, jak również zaprosi polską drużynę do siebie. Kierownictwo drużyny zaprzecza, jakoby zażądało 16 tys. zł. za swój przyjazd.

Od siebie dodamy, że niedawno „Ruch", który się starał o sprowadzenie „Schalke 04", napotkał na duże trudności. Widocznie list wystosowany do „Fuehrera" sportu niemieckiego v. Tschamer und Ostena odniósł pożądany skutek.

Kto będzie przeciwnikiem „Schalke 04" — narazie niewiadomo Czy „Ruch" po ostatniej kompromitującej porażce w Bytomiu, gotów jest zdecydować się na rozegranie meczu?

W obozie bokserskim pustki

W zorganizowanym z taką trudnością obozie bokserskim przed meczem z Niemcami źle się dzieje. Zapowiedziany na wtorek rano obóz nie rozpoczął się do dnia dzisiejszego.

Z wyznaczonych 18 zawodników nie przybyli bokserzy poznańscy (Rogalski, Kajnar, Lipiński, Misiurewicz, Piłat), odmówili udziału z braku urlopów Czortek, Polus, Karpiński i Wrazidło. Przybyli zatem z Warszawy: Rotholc, Forlański, Pilnik i Doroba; z Łodzi Franc, Banasiak, Chmielewski, Wurm i Krenc ze Śląska Garstecki, a z Grudziądza Choma.

Jak widać skład obozu odbiega zasadniczo od wyznaczonego poprzednio. Wielkie zaniepokojenie wzbudza nieusprawiedliwiona nieobecność pięściarzy poznańskich.

Podczas pierwszego ważenia. Jedynie Rotholc, Forlański i Garstecki wykazali lekką nadwagę, która da się bardzo łatwo strenować.

Honorowa porażka włoskich piłkarzy w Londynie

Nie znaczna porażka włoskich piłkarzy w ub. środę w stosunku 3:2 (3:0) przeciwko najsilniejszej reprezentacji piłkarskiej Anglji, uważana jest przez koła sportowe — za honorową. Niespodziewali się wyniku nawet Anglicy, aczkolwiek liczyli się z tem, że włoski zespół może być dla nich groźny.

Jak wynika ze sprawozdań prasowych, to zainteresowanie meczem było naprawdę bardzo wielkie. Olbrzymi, piękny stadjon ligowego klubu „Arsenalu" oblęgło 64 tys. widzów.. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu, tysiące widzów czekało na otwarcie kas, przed któremi hałaśliwie zachowywała się kolonja włoska, udekorowana rozetkami o barwach włoskich. Pogoda nie dopisała. Dzień był typowo angielski. Mgła — drobny deszczyk. Wspaniałe boisko niestety ze względu na deszcz nie znajdowało się w najlepszym stanie. Na długo przed rozpoczęciem zawodów zapełniona była już trybuna główna, obejmująca 17 tys. miejsc. Amfiteatralne miejsca stojące, zapełniły się na 1 godz. przed meczem. Włosi skupili się na miejscach stojących zwartą grupą i śpiewem na ustach oczekiwali pojawienia się swej drużyny. Krótko po godz. 14,30 pierwszy wbiegł na boisku sędzia zawodów Szwed Ohlson (który prowadził również mecz Niemcy — Polska w Warszawie). Tuż za nim wchodziła na boisko drużyna włoska. Trochę czuła się nie swojo, gdyż kolonja włoska wita ich z niesłychaną wrzawą. Za chwilę wbiegali Anglicy. Tysięczne oklaski jeszcze bardziej podniecają. Atmosfera była godną wielkich metingów sportowych.

Grę rozpoczęli Anglicy i wilkanaście sekund później włoski bramkarz Ceresoli wkracza już w akcję. Anglicy rzucili się na przeciwników, jak lawina. Włosi, skonsternowani, sami sobie powiększają bezhołowie i kto wie, jakby się to było skończyło, gdyby nie włoska publiczność, która głośnemi okrzykami dopingowała ich. W 3 min. pod bramką włoską powstaje zamieszanie. Lewy łącznik Brook (Anglja) przebija się przez mur obrońców, lecz w ostatniej chwili zostaje nieprzepisowo przytrzymany. Sędzia dyktuje rzut karny, który jednak wspaniałą robinsonadą broni Cersoli. Jeszcze ściskają się z radości Włosi na trybunach, gdy w chwilę później ten sam gracz angielski skośnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla Anglji. Nie upłynęło 10 minut, a Anglja ze strzału Bowdena prowadzi 2:0. Zachowująca się hałaśliwie kolonja włoska prawie zupełnie ucichła, kiedy Anglicy w 15 min. prowadzą 3:0 i w dodatku zostaje skontuzjowany lewoskrzydłowy Włochów — Monti.

Rezygnacja maluje się na twarzach graczy włoskich, gdy schodzą na krótki odpoczynek do szatni, podczas przerwy. Miny poprawiły się jednak, gdy wrócili na boisko. Trenr Ganzarero i kapitan związkowy Pocco widocznie nie stracili ducha. Na boisku nie gra już drużyna włoska, która w pierwszej połowie została formalnie zgnieciona naporem angielskich ataków. Włosi rzucili wszystko na szalę zwycięstwa. Mimo, że grali tylko w 10-kę, w obliczu poważnej porażki, zaszachowali kompletnie wszystkie linje angielskie. Z temperamentem rozpoczynają atakować. Angielska obrona z brawurą odpiera wszystkie ataki włoskie, Włochom dopomagała jeszcze ich kolonja. 10 tys. Włochów zakrzyczało 50 tys. Anglików. W 9 min. liczne ataki Włochów nagrodzone zostały zdobyciem bramki przez Meazziego, który w chwili niebywałego zamieszczania podbramkowego znalazł jeszcze lukę, by piłkę umieścić w bramce. Trudno wprost opisać entuzjazm na trybunach wśród Włochów, bowiem w niespełna 3 minuty później ten sam gracz strzela drugą bramkę. Moment ten wpłynął tak szalenie na usposobienie Anglików, że tylko dzięki szczęśliwej grze ich bramkarza Moosa, Włosi nie zdobywają dalsze bramki. Ostatni kwadrans należał bezwzględnie do Włochów i broniący się ostatniemi siłami Anglicy z trudem utrzymują wynik meczu.

Mimo porażki oficjalnego mistrza świata Włochów, wszyscy bez wyjątku stwierdzili równorzędne walory, jakie reprezentuje ich drużyna. Anglicy mogą być zadowoleni, że udało się im zwyciężyć, Włosi również, że na boisku niepokonanych Anglików uzyskali tak doskonały wynik.

Zainteresowanie pow. zawodami w Italji było niebywałe. Przed każdem aparatem radjowem (podobnie jak u nas podczas meczu Polska — Niemcy) oczekiwały na wynik tysięczne rzesze.

Każdy większy dziennik włoski bezpośrednio po meczu wydawał nadzwyczajne wydania, a Mussolini, słuchając mecz przy radju, natychmiast przesłał drużynie swojej podziękowanie za godne bronienie barw Italji.

Sport na Śląsku

Szlagier sezonu dla Mysłowic. Bojsko R. K. S. „Tur" Mysłowice 18. 11. 34 r. K. S. 09 — K. S. 06. Atrakcja sezonu jesiennych mistrzostw piłkarskich, to walka o prymat dwuch miejscowych rywali, która wzbudziła sensację. Początek zawodów o godz. 14.

SEKCJA HOKEJOWA K. S. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE

odbyła 12 bm. walne zebranie. M. in. omawiana była sprawa przystąpienia do Śląskiego Okręgowego Związku Hokejowego. W wyniku dyskusji postanowiono zgłosić swój akces do Związku.

Odbyły się również wybory do Zarządu Sekcji z następującym wynikiem pp.: kierownik sekcji — Królik Alojzy, sekretarz — Kaźmierczak Leon, naczelnik — Wietrzyk Hubert, gospodarz — Szefer Hubert, ławnicy — Manzel i Skrzypiec Henryk.

Adres sekretarza sekcji: Hutnicza 38 — tel. 313-96.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO ŚLĄSKIEGO O. Z. G. S.

Onegdaj odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa Śl. O. Z. G. S. p. Wielgosza posiedzenie zarządu, na którem prócz spraw natury technicznej i administracyjnej załatwiono kilka spraw o doniosłem znaczeniu w dalszym rozwoju gier sportowych. Dłuższą dyskusję wywołała propozycja Katol. Stow. Młodzieży i robotniczych klubów sportowych, które to związki zgłosiły swój akces do Śl. O. Z. G. S-u. Po zreferowaniu sprawy przez prezydjum, Zarząd zaakceptował przyjęcie Katolickiego Stow. Młodzieży do związku w formie osobnego autonomicznego podokręgu, odrzucono natomiast propozycję R. K. S-ów, gdyż nie miały one realnych podstaw. Agendę Wydziału Spraw Sędziowskich poruczono p. Dziurze na czas nieobecności p. Ziemby. Ponadto przyjęto jednomyślną uchwałę, że odtąd wszystkie zawody klubów zrzeszonych z niezrzeszonemi będą się tylko mogły odbyć pod kierownictwem sędziów Śl. O. Z. G. S. Ukarano tak K. K. S. „Pogoń", jak K. S. „Pole Zachodnie" grzywnami 20 i 10 zł. za rozegranie zawodów z klubami niezrzeszonemi, bez uprzedniego zgłoszenia.

TABELA

rozgrywek o mistrzostwo klasy B-ligi, grupy II.

Nazwa kl.	Gier	Pkt.	Bramek
KS. Piotrowice	4	7:1	17:3
KS. Śląsk Siem.	3	6:0	13:1
KS. Pszczyna	5	6:4	12:8
KS Rozwój	5	6:4	8:5
KS. Murcki	5	4:6	5:9
KS Wełnowiec	5	3:7	4:11
KS. Żyd.	5	0:10	1:23

POŚWIĘCENIE BOISKA SPORTOWEGO W PIOTROWICACH ŚL.

18 bm. o godz. 9.15 odbędzie się w Piotrowicach Śl. pod Katowicami, poświęcenie boiska sportowego KS. „Piotrowice". Po poświęceniu boiska nastąpi o godz. 10,15 wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, a o godz. 12.30 rozpoczęcie zawodów, podczas których nastąpi zdemaskowanie Bezrobotnego Froncka z „Siedmiu Groszy". O godz. 18-tej zabawa taneczna w sali p. Ciepłego w Piotrowicach.

Zamieszanie w kolarstwie polskiem nie ustaje

Zarząd warszawskiego okręgowego Zw. Kolarskiego odbył swe zebranie na drugi dzień po nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Polskiego Zw. Tow. Kolarskich. Na posiedzeniu tem prezes okręgu dyr. Orłowski, członek W. T. C., oświadczył, że na skutek stanowiska opozycji na walnem zgromadzeniu w stosunku do W. T. C., nie może dalej pracować i podaje się do dymisji. Po takiem oświadczeniu pozostali członkowie zarządu okręgu z p. Koneckim i Cieślakiem na czele również złożyli swe mandaty. Postanowiono o powyższem zawiadomić nowowybrany zarząd P. Z. T. K., któremu złożono wszelkie agendy.

Należy przypuszczać, że nowy zarząd P. Z. T. K. znajdzie się obecnie w bardzo trudnej sytuacji, wskutek opozycji W. T. C., które odmówiło kategorycznie udziału we wszelkich pracach. Podobno nowoobrany prezes P. Z. T. K., p. Lenartowicz, projektuje odbycie konferencji z przedstawicielami W. T. C. dla ewentualnego nawiązania kontaktu. W każdym razie siedziba P. Z. T. K. przeniesiona zostanie w najbliższych dniach z Dynasów do gmachu Państw. Urzędu W. F.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Unja — Ruch. 18 bm. o godz. 14 na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu o mistrzostwo klasy A spotkają się dwaj starzy rywale Ruch — Unja. Chociaż Ruch znajduje się na szarym końcu tabeli, to jednak ostatnio znajduje się w świetnej formie, o czem świadczy wynik z Policyjnym. Na mecz z Unją Ruch mobilizuje najlepsze swe siły i wystąpi z Worosem, Czekałą i Trywiańskim. Mecz ten będzie zatem pierwszorzędną atrakcją sportową.

Płomień — Brynica. 18 bm. w Czeladzi odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Płomieniem, a Brynicą.

Ze sportu robotniczego

11 bm. odbyły się następujące mecze o mistrzostwo Śl. R. S. K. O. w piłce nożnej.

KLASA „A". R. K. S. T. U. R. Szopienice — R. K. S. Gwiazda Borki 0:3 (0:0). Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie inicjatywa Gwiazdy, która wygrywa zasłużenie. Po meczu publiczność rzuciła się na sędziego, który musiał wezwać policję dla ochrony.

R. K. S. Wolność Katowice III — R. K. S. Przyszłość Dąb 3:1 (2:1). Gra wyrównana z lekką przewagą Wolności, która ma więcej z gry. 15 minut przed końcem grę przerwano z powodu zajścia, które spowodował gracz Dębu Mucha. Zostanie on prawdopodobnie zdyskwalifikowany, gdyż jest to już drugie zajście, spowodowane przez tego gracza. Sędzia Palowski.

R. K. S. TUR. Mysłowice — R. K. S. Hajduki 4:0 (3:0). Najładniejsza gra sezonu. Hajduki wystąpiły z paroma rezerwowymi i ustępowali dobrze dysponowanej drużynie gospodarzy. Drużyna TUR-u wykazuje znaczną poprawę formy i może liczyć na dalsze sukcesy. Sędzia Morgała.

R. K. S. Naprzód Szopienice — R. K. S. Siła Giszowiec 3:1 (2:0). Gra naogół wyrównana, jednak drużyna Naprzodu przeprowadza kilka ładnych kombinacyj i zapewnia sobie zwycięstwo. Sędzia Kurnik wydał kilka sprzecznych orzeczeń i niepotrzebnie dopuścił w drugiej połowie do ostrej gry.

KLASA „B". R. K. S. Siła Łaziska Górne — Biała Przemsza Jęzor 3:1 (2:0). Gra typowa o punkty. Przez cały czas przewaga Siły, która wygrywa zasłużenie. Sędzia Morgała.

R. K. S. Siła Janów — D. K. S. Typografja Katowice 1:6 (2:0). Stała przewaga drukarzy, którzy przewyższali gospodarzy o klasę i wygrali zasłużenie. Sędzia Roszer.

MECZE PRZYJACIELSKIE.

Fryzjerski K. S. Katowice — R. K. S. Z. Z. K. Ruch Strzemieszyce 2:2 (1:2). Młoda drużyna Ruchu na swoim pierwszym występie spisała się bardzo dobrze i stawiła drużynie katowickiej dzielny opór, a nawet w pierwszej połowie gry przewyższała. Po przerwie więcej z gry mają fryzjerzy, uzyskując wynik remisowy. Gra bardzo spokojna i przeprowadzona w żywem tempie. W porównaniu z meczem Brygada — Dąbrową stała ona na znacznie wyższym poziomie. Po mecu gospodarze zgotowali drużynie katowickiej serdeczne przyjęcie. Sędzia Penczek poprawny.

TABELA ROZGRYWEK.

Klasa „A".

	Gier	Pkt	St. br.
Gwiazda	4	6	10:3
Naprzód Rożdzień	3	5	8:3
Naprzód Chorzów	3	5	8:5
T. U. R. Mysłowice	4	4	9:6
T. U. R. Szopienice	3	3	7:5
Wolność Katowice III	3	3	4:7
Przyszłość Dąb	4	2	3:12
R. K. S. Hajduki	4	2	5:12
Siła Giszowiec	4	2	7:9

Klasa „B".

	Gier	Pkt	St. br.
Siła Łaziska Górne	4	6	13:7
Biała Przemsza Jęzor	4	4	9:5
Siła Janów	4	4	6:9
Fryzjerski Katowice	3	4	6:6
Typografja Katowice	3	2	9:10
Z. Z. K. Piotrowice	2	0	0:6

REDUTA NR. 9

W 16-tą rocznicę zbrojnego wystąpienia P. O. W. w Poznaniu

10 listopada 1918 r. śp. **Roman Wilkanowicz,** popularny poeta poznański, po uwolnieniu go z twierdzy w Szpandawie przybył do Poznania. odszukał spiskowców peowiaków i z grupami **dr. Zenona Kosidowskiego** oraz **Arkadego Fiedlera,** rozpoczął w Poznaniu rewolucję, uwalniając z więzień kolegów - spiskowców, wśród których był również b. komendant spiskowców w Poznaniu, **Stanisław Nogaj.**

Grupa spiskowców planowała **proklamowanie niepodległości Polski już w dniu 10 listopada 1918 r.** i w tym dniu z propozycją tą zwróciła się do przewodniczącego Polskiego Koła Parlamentarnego w Berlinie, posła **Trąmpczyńskiego.** W sprawie tej toczyły się pertraktacje aż do stycznia 1919 r.

W międzyczasie jednak doszło do **krwawych starć.**

Zajmowanie placówek

10. 11. 1918 r. grupa peowiaków bez oporu zajęła gmach głównej policji, z którego jednak, na rozkaz głównego dowództwa, wycofała się.

Od 11 do 15 listopada 1918 r. zajmowano bez rozlewu krwi placówki wojskowe, jak baraki koszarowe za Kaliską Bramą, redutę „Rauch", redutę „Prittwitz", magazyny wojskowe przy Wałach Zygmunta, arsenał przy ul. Franciszka Ratajczaka, więzienie przy ul. Młyńskiej itd.

Główne nici akcji planowego zajmowania placówek wojskowych i taktycznych przez peowiaków, spoczywały w rękach **Hieronima Grześkowiaka, Arkadego Fiedlera i Stanisława Nogaja.** Wszyscy oni, z uwagi na rozbieżność poglądów między różnymi komendantami POW w Poznaniu, **działali na własną rękę.**

Do pierwszego krwawego starcia między peowiakami. a Niemcami doszło w dniu 16 listopada 1918 r., przy zajmowaniu **reduty nr.** 9 w Górczynie.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Do mieszkania Stanisława Nogaja, który dawniej służył w 29 pułku saperów pruskich, przybyła delegacja pułku w osobach sierżantów sztabowych Frankego i Mazura, oświadczając, że saperzy nie mają zamiaru walczyć z Polakami i **pragną się zdemobilizować.** Proszą więc Stanisława Nogaja, by **zakomunikował to głównemu sztabowi POW.**

Nogaj porozumiał się z Hieronimem Grześkowiakiem, poczem obaj udali się samochodem do koszar saperów i tam zapowiedzieli, że **Polacy wkrótce przejmą koszary oraz placówki wojskowe 29 pułku saperów.**

Równocześnie spiskowcy przeprowadzili inspekcję redut wojskowych, leżących poza granicami miasta.

Z uwagi na to, że w reducie nr. 9 znadowały się duże zapasy amunicji, zwłaszcza granatów ręcznych, Grześkowiak, Fiedler i Nogaj. po naradzie, postanowili **redutę tą obsadzić pewnymi ludźmi.**

Rozkaz taki wydano grupie por. ul 15 pułku, śp. Jeziorowskiego, składającej się przeważnie z harcerzy drużyny skautowej na Łazarzu. Grupa ta już przedtem **wyróżniała się odwagą i nagromadziła duże zapasy broni i amunicji.** Miała ona swoją siedzibę w restauracji „Wzgórze" (Wilhelmshöh) na Łazarzu, a nadto magazynowała broń w sali domu św. Antoniego, przy kościele parafjalnym. Opiekunem tego bojowego oddziału był ks. prob. Maliński, który też mu udzielał swojego błogosławieństwa na nocne wyprawy.

Oddział kaprala Wiśniewskiego

Ś. p. Jeziorowski wydał kapralowi Marjanowi Wiśniewskiemu rozkaz zajęcia reduty nr. 9. Wiśniewski dobrał sobie 22 odważnych ochotników. Byli to: **Ryszczyński Łucjan, Wencek Marjan, Pigła Wacław, Tylkowski Bronisław, Tylkowski Czesław, Tylkowski Antoni †, Adamiak Józef, Stachowiak Walenty, Bauta Feliks, Trynczak Aleksy, Kaczmarek Jan, Romanowski Leon legj. cudz., Różański Kazimierz, Rybczyński Jan, Szmyt Władysław, Stęsik Edward, Sałata Adam, Sałata Marcin, Popa Adam, Adamczak Stanisław, Zawada Tomasz, Ratajczak Michał † i Mrówka Marcin.**

Na wyprawę wyruszono rano o godz. 6-tej w dniu 16 listopada 1918 r. **Błogosławieństwa spiskowcom udzielił na drogę ks. Górczyński.** O godz. 9-tej peowiacy byli na miejscu. W myśl otrzymanych instrukcyj, kapral Wiśniewski zgłosił się do komendanta odwachu i zakomunikował mu, że przysłany został przez Radę Robotników i Żołnierzy w Poznaniu, celem zluzowania odwachu. Niemcy nie okazywali jednak ochoty odmaszerowania do koszar saperów, to też kapral Ryszczyński, zastępca Wiśniewskiego, po steroryzowaniu obecnych na odwachu żołnierzy pruskich oświadczył im krótko, **że redutę obejmuje w imieniu Rzeczypospolitej Polski.** Niemców rozbrojono bez rozlewu krwi i posłano do koszar z nakazem, **by po otrzymaniu papierów, czemprędzej uciekali do „Vaterlandu".**

Niemcy pomaszerowali do koszar i zameldowali o wypadkach swoim przełożonym. Wiśniewski ze swoimi peowiakami **czekał na dalsze rozkazy.** W międzyczasie jednak różni dowódcy POW. sprzeciwili się akcji prowadzonej przez Grześkowiaka, Fiedlera i Nogaja, i nakazali odwrót. Rozkaz ten **nie doszedł do Wiśniewskiego.**

Na interwencje dowództwa 29 pułku saperów, ktoś z POW. odpowiedział, że ci, którzy zajęli redutę nr. 9, są bandytami. Niemcy wobec tego, mając wolną rękę, **ruszyli do kontrataku na redutę.**

Nierówna walka

O godz. 16-tej czujki oddziału peowiackiego zaraportowały Wiśniewskiemu o **zbliżających się oddziałach saperów pruskich.** Część z nich nadjechała samochodami ciężarowemi, a druga część pociągiem, na stację Łazarz.

Wysłany przez Wiśniewskiego goniec. trafiony kulą karabinową, **odniósł ciężką ranę.** Była to pierwsza krwawa ofiara. Potem rozpoczęła się nierówna walka. Niemcy ze wszystkich stron otoczyli redutę i mimo rozpaczliwego oporu, zajęli ją. Z 23 peowiaków, pięciu zdołało ukryć się. Dziewiętnastu dostało się do niewoli. Saperzy poczęli się nad nimi **znęcać, bić ich kolbami,** a dowódca ich rozkazał postawić wszystkich pod mur **i rozstrzelać bez sądu.**

Rozkazowi temu sprzeciwił się pewien sierżant sztabowy z Górnego Śląska, przez co wzięci do niewoli peowiacy, zostali uratowani. **Ciężko i lżej rannych załadowano na samochody ciężarowe i odwieziono do koszar saperów, a później do szpitala wojskowego** przy ul. Różanej, gdzie leczył ich lekarz Polak, dr. Nowakowski.

Tych, których saperzy trzymali w niewoli, na interwencję Grześkowiaka, **zwolniono po sześciu dniach.**

Nadmienić należy, że peowiacy-powstańcy, którzy nietylko w tej, ale i w innych wyprawach brali wybitny udział, walczyli później na **froncie wielkopolskim z Ukraińcami pod Lwowem, z Litwinami na Wileńszczyźnie, z bolszewikami, a w końcu jeszcze raz z Niemcami na Górnym Śląsku.** Żadnych orderów i odznaczeń dotąd oni nie otrzymali.

Byli tylko małymi harcerzami, o których... zapomniano. (n)

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 15 listopada 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 165 ton 14,50, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 14,25, Żyto cena orjentacyjna 14,25—14,75, Jęczmień 680—690 gr. cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 18, Otręby pszenne grube 10,50—11, Otręby pszenne średnie 9,75—10,25. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 807 ton, pszenicy 469 ton, mąki żytniej 102,5 tony, mąki pszennej 52 tony. otrąb żytnich 218 ton, otrąb pszennych 10 ton, owsa 115 ton, jęczmienia 804,5 tony, otrąb jęczmiennych 15 ton, grochu Wiktorja 15 ton, lubinu niebieskiego 30 ton, ziemniaków fabrycznych 120 ton. makuchu lnianego 110 ton, makuchu rzepakowego 20 ton, makuchu słonecznikowego 30 ton, gorczycy 2.25 ton.

Notowania giełdy w Warszawie

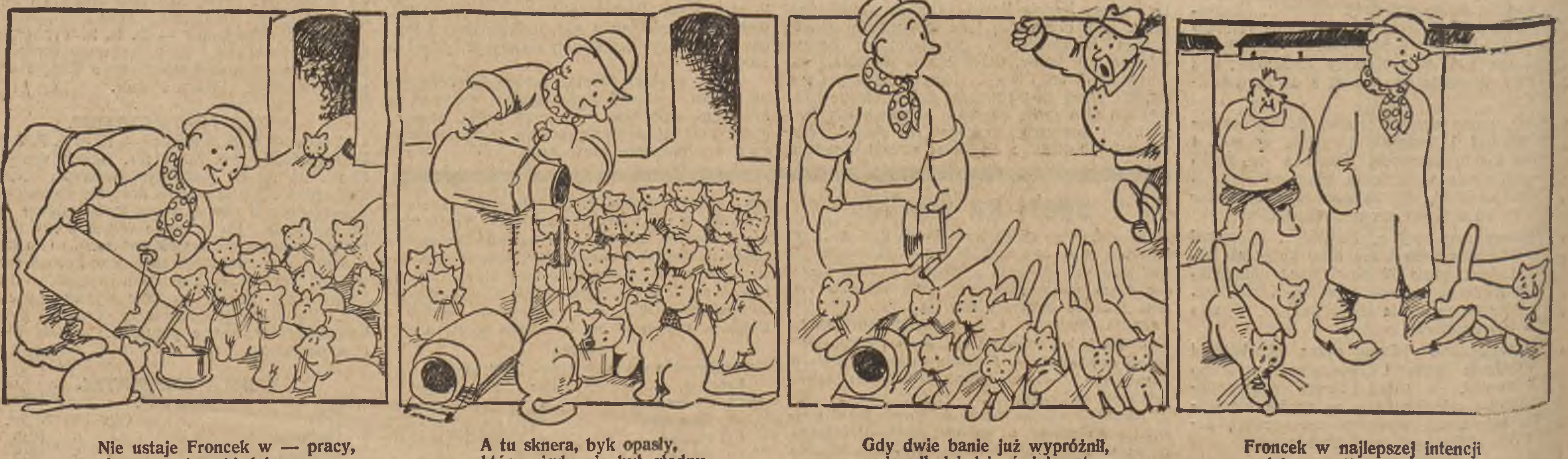
Waluty:

Dolar prywatny 5.29. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 68.75, poż. Dillonowska 83.25, poż. stabilizacyjna 113.75 poż. warszawska 65.00, poż. śląska 63.25.

Przygody bezrobotnego Froncka



Nie ustaje Froncek w — pracy,
cieszy go, że robi dobrze —
lecz zapomniał w entuzjaźmie:
dziedzic swego broni chrobrze!

A tu sknera, byk opasły,
który nigdy nie był głodny,
nie zrozumie tego — kretyn!
Kotki chłepcą mleczko chłodne...

Gdy dwie banie już wypróżnił,
nadszedł dziedzic świniowaty
i — zdaleka pięścią grozi...
Człowiek z sercem lodowatem.

Froncek w najlepszej intencji
wylał wszystko mleko rano —
głodnym kotkom na śniadanie.
Za to Froncka też — wylano!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.